

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOINICZY
I WŁOSCIANSKI**

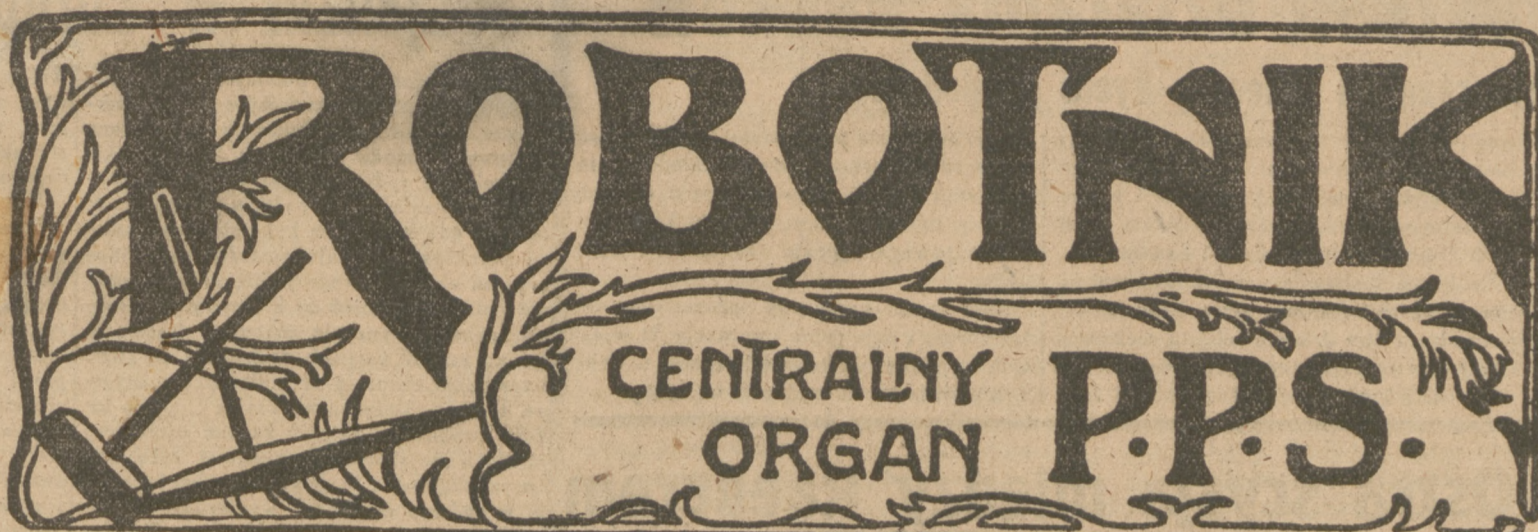
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-180



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
M. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarń	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Pierwsze „tak”

Pierwsze pytanie, na które mamy odpowiedzieć w głosowaniu ludowym w dniu 30-go czerwca, dotyczy Senatu. Mamy się wypowiedzieć przeciw Senatowi. Odpowiadając „tak” na pytanie, czy jesteśmy za zniesieniem Senatu, wypowiemy się za wyborami na jesieni roku bieżącego tylko do Sejmu. Sejm, który będzie Sejmem konstytucyjnym, t. j. Sejmem, który uchwali nową konstytucję dla państwa polskiego.

Właśnie ten fakt, że nowo wybrany na jesieni roku bieżącego Sejm ustali nową konstytucję, zadecyduje jednocześnie o zbieżności i szkodliwości drugiej izby ustawodawczej — Senatu.

Jak wiadomo, wybory do Sejmu przeprowadzone będą na najbardziej demokratycznych zasadach. Zasadnicze ramy społeczno-gospodarcze przyszłej konstytucji nakreślą już wyniki głosowania ludowego (aprobata unarodowienia przemysłu i reformy rolnej).

Przez głosowanie tylko do Sejmu oraz przez wynik głosowania ludowego uzyskamy prawdziwą wypowiedź bezpośrednio całego narodu, najszerszych jego mas. W tych warunkach Senat mógłby być tylko zawiadomieniem przy uchwalaniu nowej konstytucji, albo co gorzej mógłby być próbą hamowania woli ludu, narzędziem sił wstecznych. Czy to znaczy, że głosując w głosowaniu ludowym w dniu 30-go czerwca za zniesieniem Senatu, wypowiadamy się odrazu za zniesieniem w ogóle drugiej izby ustawodawczej w nowym ustroju Polski? Nie. Bynajmniej tak nie jest. Na razie przesadzimy tylko decyzję, że o nowej konstytucji odrodzonej Polski będzie stanowił wyłącznie Sejm, t. j. parlament o jednej izbie. Jak sprawę dwuizbowości lub jednoizbowości rozstrzygnie obrany na jesieni roku bieżącego Sejm konstytucyjny, to dopiero przyszłość pokaże. Głosowanie ludowe tej sprawy nie przesądza, bo takiego pytania wśród trzech pytań referendum nie ma.

Ze stanowiska PPS, z walki, jaką posłowie socjalistyczni prowadzili w okresie utrwalania dotychczas obowiązującej t. zw. marcowej konstytucji, wynika jasno, że PPS i w nowym Sejmie wystąpi przeciw Senatowi, w jego składzie i uprawnieniach wynikających z brzmienia marcowej konstytucji.

Natomiast było i jest do pomyślenia powołanie drugiej izby o kompetencjach mniejszych od Sejmu, o składzie opartym na reprezentacji samorządów, związków zawodowych i ruchu spółdzielczego. Konstytucja radziecka przewiduje drugą izbę, opartą na przedstawicielstwie państw, zrzeszonych w Związku Radzieckim. Nowa konstytucja federacyjnej Jugosławii również opiera drugą izbę na tego rodzaju zasadzie. Senat Stanów Zjednoczonych jest wynikiem ustroju stanowego tego kraju i t. p.

PPS przywiązuje specjalną wagę do roli i udziału w kształtowaniu nowego oblicza Polski przez oddolne organizacje ludu pracującego. Do nich należy zaliczyć właśnie samorządy wszelkiego typu, związki zawodowe i spółdzielnie. Zaprojektowanie więc w nowej konstytucji drugiej izby, o charakterze niejako doradczym-opiniotwórczym, o typie reprezentacji organizacji samorządu zainteresowanych (producentów i użytkowników-konsumentów) będzie celowe.

Ale wszystko to jest muzyka dalszej przyszłości, sprawa zależy od rozwoju stosunków w Polsce i od innych okoliczności. Nowy Sejm będzie miał dosyć czasu do zastanowienia się nad wszystkimi szczegółami nowej konstytucji.

A na razie w dniu 30-go czerwca wszyscy głosujemy przeciw Senatowi. Wszyscy odpowiemy tak na pierwsze pytanie głosowania ludowego, stwierdzając tym, że nową konstytucję nowej ludowej Polski powinno ustalać jedynie przedstawicielstwo tego ludu: Sejm ludowy.

Stanisław Szwalbe

Udział wojskowych w głosowaniu ludowym

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego ob. W. Barcikowski, wydał w dniu wczorajszym instrukcję w sprawie przeprowadzenia głosowania ludowego żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Zgodnie z tą instrukcją w każdym okręgu głosowania ludowego wydzielą się obwody głosowania dla żołnierzy W. P. i K. B. W. Natomiast nie wciąga się żołnierzy do powszechnych obwodowych spisów głosowania ludowego. Każdy żołnierz, uprawniony do głosowania będzie wciągnięty do oddzielnych spisów żołnierzy.

Jednocześnie Generalny Komisarz Głosowania Ludowego wydał instrukcję w sprawie prawa głosu osób wpisanych w okresie okupacji na niemieckie listy narodowe, czyli tak zwanych „volksdeutsche”.

W myśl tej instrukcji prawo udziału w głosowaniu ludowym zostało przyznane jedynie tym volksdeutsche, którzy wpisani byli do III i IV grupy listy narodowej niemieckiej, lecz złożyli w przepisany termin deklarację

o wierności Narodowi i Państwu Polskiemu i o ile zaliczenie ich do wyżej wymienionych grup „volksliste” nastąpiło na terenie górnoląskiej części województwa śląsko-dąbrowskiego oraz na terenie części (określonych w instrukcji) województwa pomorskiego i gdańskiego.

Joszida utworzył rząd w Japonii

TOKIO (SAP). Kryzys gabinetowy w Japonii został zakończony. Premierowi Joszida udało się po pięciu dniach stworzyć gabinet.

Tę samą ministra spraw zagranicznych objął sam premier, pozostali członkowie gabinetu, to 5 liberałów, 4 z partii postępowej i 4 bezpartyjnych.

Kontrola rozbrojenia Niemiec

BERLIN (PAP). Odbędzie się tu posiedzenie koordynacyjnej komisji sojuszników pod przewodnictwem gen. Robertsona. Postanowiono, zgodnie z decyzją powziętą w Paryżu przez ministrów spraw zagranicznych, powołać do życia komisję do spraw rozbrojenia

Przewidując swą klęskę w wyborach i referendum

prawica włoska przygotowuje zamach stanu

Król Humbert w zмовie ze spiskowcami?

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Rzymu, powołując się na prasę włoską, o przygotowaniach do „marszu na Rzym”, który został wyznaczony przez elementy monarchistyczno-faszystowskie na dzień 24 maja. Ugrupowania monarchistyczne i podziemne organizacje neofaszystowskie uzgodniły, że „marsz na Rzym” będzie poprzedzony przez wielkie zebranie monarchistów w Neapolu w dniu 19 maja.

Knowania monarchistów są ułatwione, gdyż mają oni do swej dyspozycji niezbędne środki transportowe w celu przywiezienia uczestników zebrania z prowincji Salerno, Benevento i Reggio Calabria. Neapol stanowi centrum tego prowokacyjnego manewru monarchistów, który ma na celu sabotowanie powszechnych wyborów, mających się

odbyć dnia 2 czerwca. Minister spraw wewnętrznych Romita wydał prefektom zarządzenie, zabraniające masowej przevożenia ludności z jednego miasta do drugiego w czasie kampanii wyborczej.

Rewelacje „Unita”

o kontaktach Kwirynału z Watykanem

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” publikuje tekst tajnej umowy, zawartej rzekomo między Kwirynałem i podziemnymi organizacjami faszystowskimi. Dziennik twierdzi, że Kwirynał utrzymuje stały kontakt ze Scorzą i Pizziranim, znanymi przywódcami faszystów republikańskiego. Memoriał — złożony królowi, zawiera prośbę o zezwolenie na wznowienie działalności partii faszystowskiej, jako jednej z „normalnych” organizacji politycznych włoskich.

Tekst pisemnej odpowiedzi króla miał być następujący: 1) Wznowienie działalności partii faszystowskiej uważamy za przedwczesne. Anglicy i Amerykanie widzieliby niewątpliwie chętnie nowy ruch demokratyczno-faszystowski, ale stworzenie go dałoby okazję Francji, Jugosławii i Rosji do zaostreżenia żądań przy dyktowaniu warunków pokojowych z Włochami; 2) Monarchia zgadza się na żądania faszystowskie z tym jednak, że oficjalne ich uznanie może nastąpić dopiero po zawarciu pokoju; 3) Ażeby dopiąć celu, należy uczynić wszystko dla opóźnienia wyborów.

„Unita” twierdzi, że udział elementów faszystowskich w zebraniach i wiecach monarchistycznych dowodzi, iż faszystów wprowadzają już w czyn żądania króla Humberta.

(Wiadomość powyższą podajemy o czynniciach na odpowiedzialność jej źródła).

Stany Zjednoczone tworzą sieć baz na obu oceanach

MOSKWA (PAP). W związku z książką pt. „Bazy morskie” piera George Wellera, jednego z czołowych korespondentów prasy amerykańskiej, „Prawda” zamieszcza artykuł pt. „Wszelchawiatowa sieć baz, jako narzędzie polityki ekspansji”, w którym czytamy, m. in.:

„Jeśli sędzić z wypowiedzi prasy zagranicznej, Stany Zjednoczone realizują program stworzenia „sieci baz” w sposób uporczywy i wytrwały. Wiadomo o rokowaniach

Amerykan w sprawie baz w Islandii, o aktywności ich w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Chinach. Zastępuje również na uwagę wiadomości o rokowaniach w Paryżu między Byrnesem a Bevinem w sprawie baz amerykańskich na należących do Anglii wyspach Pacyfiku.

Aktywne dążenia do stworzenia wszelchawiatowej sieci baz amerykańskich świadczą o tym, że w chwili obecnej w dziedzinie polityki zagranicznej przeważają tendencje wiążące się z planami ekspansji, które Weller scharakteryzował jako „imperializm XX wieku”. Rozumie się samo przez się, że taka polityka sprzeczna jest z polityką współpracy wielkich mocarstw w interesie pokoju i bezpieczeństwa”.

Nie było starć na granicy Azerbejdżanu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż w dniu wczorajszym rozeszły się w Teheranie wiadomości, jakoby wojska irańskie przekroczyły granicę Azerbejdżanu. Rząd irański wydał oficjalny komunikat stwierdzający, iż nieodpowiedzialne czynniki rozpowszechniają wiadomości o rzekomym starciu między wojskami Iranu a siłami zbrojnymi autonomicznej prowincji Azerbejdżanu.

Tow. Cyrankiewicz i Grosfeld w Paryżu

LONDYN (SAP). Delegacja polska na międzynarodową konferencję socjalistyczną opuściła Londyn. Sekretarz generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz i tow. dr Grosfeld zatrzymują się w drodze powrotnej w Paryżu.

Demobilizacja oddziałów Andersa odbędzie się w Anglii

LONDYN (SAP). Rząd brytyjski postanowił przewieźć oddziały Andersa z Włoch do W. Brytanii, gdzie będą demobilizowane jednocześnie z oddziałami polskimi, stacjonującymi w północnej Szkocji.

Attlee na konferencji premierów dominialnych poruszył sprawę osiedle

nia w dominiach tych żołnierzy polskich, którzy nie zechcą wrócić do kraju. Nie opracowano jednak dotychczas żadnego planu szczegółowego. Anders zapytany przez dziennikarzy oświadczył, że nie wie o zamiarze przeniesienia korpusu polskiego do W. Brytanii.

Odezwa polityków brytyjskich w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP). — W dzienniku „Times” ukazał się apel do złożenia przez brytyjski rząd oświadczenia, że zamierza „on natychmiast wprowadzić w życie projekt anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny. Apel ten został podpisany przez szereg kierowniczych osobistości politycznych z ramienia Partii Pracy, partii konserwatywnej i libe-

ralnej, podkreśla, że decyzja rządu brytyjskiego w sprawie imigracji 100 tysięcy Żydów z Europy do Palestyny musi natychmiast być podana do publicznej wiadomości. Stan bowiem uchodźców żydowskich jest tego rodzaju, że pozostawienie ich w niepewności kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo

Egipcjanie atakują kamieniami wojsko angielskie

KAIR, (SAP). 19 maja w wypadkach, jakie rozegrały się w Aleksandrii, 45 żołnierzy bry-

tyjskich odniosło rany. Zaczęło się od tego, że wojskowa ciężarówka angielska wjechała na tramwaj, raniąc trzech Egipcjan. Oburzony tłum obrzucił pojazdy brytyjskie na ulicach kamieniami; ranni żołnierze angielscy zostali odstawieni do szpitala.

Nazajutrz wojska brytyjskie nie miały wstępu do Aleksandrii. Oddziały wojska egipskiego strzegą budynków urzędowych i domów.

Ustalenie zakresu działania banków

w finansowaniu różnych dziedzin życia gospodarczego

Na X Sesji Krajowej Rady Narodowej Minister Skarbu tow. Dąbrowski, omawiając sprawę organizacji aparatu skarbowo - finansowego wysunął na pierwszy plan zagadnienie pracy banków.

Uporządkowanie spraw pieniężnych i kredytowych należało do podstawowych pilnych zadań Ministerstwa Skarbu. Celem odbudowania aparatu bankowego powołano do życia nową instytucję emisyjną p. n. Narodowy Bank Polski, której zadaniem jest zapewnienie życia gospodarczego w pieniądzu i regulowanie obiegu pieniężnego. Narodowy Bank Polski, oparty na siel 75 oddziałów i 6 zastępstwach, jest zarazem centrum akcji o-brotów bezgotówkowych, które coraz intensywniej rozwija.

Nasz aparat bankowy składa się z instytucji 4-ech rodzajów, obsługujących różne sektory gospodarcze. W pierwszym rzędzie stoją banki państwowe, drugą grupę stanowią instytucje o charakterze publiczno-prawnym, będące własnością ciał samorządowych, w trzeciej grupie znajdują się banki akcyjne, wreszcie czwartą grupę stanowią organizacje spółdzielcze.

Finansowanie instytucji kredytowych oraz bezpośrednie finansowanie przemysłów kluczowych, jak węglowego, hutniczego i włókienniczego przypadło Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Finansowanie przemysłu pozostającego pod zarządem państwowym i finansowanie budownictwa oraz odbudowy kraju powierzono Bankowi Gospodarczemu Krajowemu.

Państwowy Bank Rolny ma za zadanie finansowanie państwowej reformy rolnej, przemysłu rolnego i leśnego, oraz rozprawianie specjalnych kredytów dla rolnictwa, jak na akcje siewną, na zakup maszyn i narzędzi itp.

Grupa gospodarki spółdzielczej powierzono opiece finansowej dwóch banków spółdzielczych: Centralnej Kasie Spółek Rolniczych i Bankowi „Społem”. Pierwszy z nich ma finansować spółdzielczość rolniczą oraz wymianę produktów między wsią a miastem. Do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych należy także finansowanie wiejskiej spółdzielczości kredytowej. Bank „Społem” ma an logiczne zadania jak Centralna Kasa, tylko w odniesieniu do spółdzielczości miejskiej.

Handel i przemysł prywatny ma swe oparcie w Banku Handlowym w Warszawie, a drobne kupiectwo i rzemiosło w Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Instytucją finansową samorządu jest Bank Komunalny, który powstanie z fuzji 2-ech przedwojennych instytucji — Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. Poza

tym poszczególne samorządy terytorialne posiadają własne komunalne kasy oszczędności, których celem jest krzewienie i gromadzenie oszczędności oraz udzielanie drobnych kredytów hipotecznych i handlowych.

Centralną instytucją oszczędnościową po zostaje nadal Poczta Kasa Oszczędności, prowadząca dwa działy — obrotu czekowego i wkładów oszczędnościowych. Ważnym źródłem akcji kredytowych banków jest redy-

skonto w Narodowym Banku Polskim. Jednakże coraz szybszy rozwój wkładów, których stan wynosi obecnie zgórą 3 miliardy złotych, umożliwia opieranie akcji kredytowej w pewnym stopniu również na wkładach.

Nasz aparat kredytowy, prowadzony jest przezornie i daje pełną gwarancję, iż w żadnym wypadku nie zawiedzie nawet w chwilach ewentualnych trudności na rynku.

Ostra scysja między Raederem a prokuratorem brytyjskim

NORYMBERGA. (PAP). Między b. naczelnym dowódcą floty niemieckiej Raederem a prokuratorem brytyjskim Fyfe doszło do ostrej wymiany zdań podczas poniedziałkowego posiedzenia Trybunału. Prok. Fyfe zarzucił Raederowi, iż wiedział, że oskarżenie, wysunięte przeciwko W. Brytanii w sprawie rozkazu uzbrojenia wszystkich statków handlowych i ostrzelania niemieckich łodzi podwodnych mija się z prawdą. Trupio - błąd Raeder woła: „To była prawda. Ja nigdy nie kłamię”.

Prok. Fyfe żąda sprecyzowania stanowiska, jakie oskarżony zajął w sprawie rozkazu Hitlera uśmiercenia wszystkich dowódców statków państw wojennych. Oskarżony oświadcza głosem podniesionym: „Był to rozkaz fuchrera i mój obowiązek było zakomunikować go moim oficerom”.

RAEDER O NAJBILIEŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKACH HITLERA

Najzupełniej nieoczekiwanie prokurator radzeczki Pokrowski pokazał Raederowi zeznanie jego złożone i podpisane podczas pobytu w Moskwie po kapitulacji Rzeszy. Raeder przysięgł głosem, zdenerwowany oświadcza, że nigdy nie spodziewał się, iż zeznanie jego będzie odczytywane publicznie. W oświadczeniu tym Raeder stwierdza, że wpływ Goeringa był katastrofalny dla Rzeszy niemieckiej. Raeder uważa go za egoistę, człowieka nieustępliwego, pragnącego za wszelką cenę słać się popularnym. Ambicje swoją Goering stawiał ponad dobro narodu i państwa. Hitler przedko przejrzał tego miękkiego, zachłannego, rozpustne-

go człowieka, lecz umiał wyzyskać go dla swoich celów.

O b. admirała Doenitzu Raeder pisze, iż był zarozumiały, nietaktowny i nie posiadał żadnego autorytetu u swoich podwładnych. Keitel charakteryzuje Raeder jako człowieka nieprawdopodobnie słabego, dzięki temu tak długo pozostał na stanowisku. Znosił on spokojnie wszelkie upokorzenia, których nie szczędził mu Hitler. Jedyną osobą, z której zdaniem liczył się Hitler, był gen. Jodl.

Irak — Palestyna

BAGDAD. Partie polityczne Iraku zwróciły się do posła radzieckiego w Bagdadzie o pomoc w celu wniesienia sprawy Palestyny na forum Rady Bezpieczeństwa. Czterech przedstawicieli Iraku, wśród których znajdował się będzie premier Tawfiz Sawidi, zamierza udać się do Damaszku w przyszłym tygodniu na posiedzenie Ligi Arabskiej, na którym ma być omawiana sprawa Palestyny.

Strajk kolejarzy w USA odroczony

NOWY JORK. (PAP). Przedstawiciel rządu przeprowadził szereg rozmów z właścicielami linii kolejowych i robotnikami; przewidywane jest wznowienie rokowań pomiędzy związkami zawodowymi kolejarzy a przedsiębiorcami. Strajk został odroczony do piątku na skutek ogłoszonego rozejmu, w czasie którego przedsiębiorcy i robotnicy mają dojść do porozumienia. Robotnicy badają podwyżki płac o 70 proc. z godzi-

Tajemniczy... we Frankfurcie nad Menem

LONDYN. (PAP). Na placu w pobliżu kwatery oficerów amerykańskich we Frankfurcie nad Menem znaleziono baga i nieprzytomną, 28-letnią urzędniczkę cywilną wojskowego zarządu amerykańskiego w Niemczech, Gertrudę Knapp. Po przewiezieniu do szpitala Knapp zmarła. Przybyła ona przed 2 dniami ze Stanów Zjednoczonych.

W związku ze śledztwem aresztowano kilka osób. Władze amerykańskie wydają się zaskoczone okolicznościami ujawnionymi przez śledztwo.

„Warszawa oskarża”

PARYŻ. Tygodnik „Temps Present” zamieszcza na marginesie obecnej wystawy „Warszawa oskarża” dłuższą notatkę pod takimże tytułem.

W kilku wierszach

— Szwedzka delegacja handlowa uda się wkrótce do Moskwy w celu przeprowadzenia rokowań handlowych i finansowych z rządem radzieckim.

— Sąd w Nordheim (okupacja angielska) skazał dwóch Niemców na śmierć za zamordowanie dwóch Polaków. Niemcy ci wyrzucili Polaków z pędzącego pociągu.

— Misja UNRRA powróciła z objazdu państw Ameryki Łacińskiej. Uzyskała ona znaczną pomoc ze strony tych krajów dla krajów zagrożonych głodem.

— Agencja Tass donosi z Rio de Janeiro, że przybycie amb. ZSRR Surieza wzbudziło wielkie zainteresowanie brazylijskiej opinii publicznej. Ukazanie się ambasadora na ulicy i w lokalach publicznych wywołuje nie raz owacje i okrzyki na cześć ZSRR.

— Sojusznicza Rada Kontrolna Niemiec wydała zarządzenie o konfiskacie literatury i druków hitlerowskich i militarystycznych na całym terytorium Niemiec.

— Zarządzeniem władz okupacyjnych dzienny przydział chleba we Włoszech został zmniejszony z 200 na 150 gramów.

— W ciągu maja zostanie dostarczone do Francji ze Związku Radzieckiego 125 tysięcy ton pszenicy.

Stwierdziwszy, że żadne inne miasto nie ma prawa oskarżania wroga przed światem z większą dumą i gorąco, autor artykułu Emile Cadeau wspomina o obaleniu z 1939 r., a następnie o powstaniu sierpniowym. Cadeau oświadcza, że Bór działał zgodnie z dyrektywami rządu londyńskiego.

Kończąc, autor pisze, że „za dzieła lat Warszawy nie będzie już więcej oskarżać barbarzyńców, lecz będzie pokazywać światu swą energię, żywotność i wiarę w przyszłość”.

Napreżona sytuacja w Chinach

MOSKWA. (PAP). Korespondent dziennika „Szen-Bao” komunikuje, że przedstawiciel rządu chińskiego w Pekinie wyjechał nagle do Nankinu dla odbycia narady w sprawie poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się w północnych Chinach. Korespondent pisze: „Odbijają się ruchy wojsk i często dochodzi do starć. Linie komunikacyjne są zagrożone. Sytuacja jest nadzwyczaj krytyczna”.

Zgon red. Stanisława Greka

NORYMBERGA. (PAP). Dnia 19 bm zmarł w szpitalu wojskowym w Norymberdze po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie znany dziennikarz polski, korespondent „Kurieru Codziennego” na procesie norymberskim — Stanisław Grek.

Socjalizm w Europie powojennej

Przed wojną wielu publicystów burżuazyjnych i fałszywych proroków głosiło uporczywie, że nadchodzi zmierzch socjalizmu. Inspirowana moda na ustroje faszystowskie i wszelkiego rodzaju dyktatury klęk reakcyjnych sprzyjała tego rodzaju poglądom. W okresie, gdy kapitalizm był wstrząsany silnymi paroksyzmami największego w dziejach kryzysu ekonomicznego partie socjalistyczne nie potrafiły przejść do ofensywy. Przeciwnie, zajmując pozycje obronne, traciły je raz po raz. W partiach dochodziło do głosu i znaczenia elementy skrajnie oportunistyczne. U nas „chodzono na Zamek”, gdzie indziej próbowano zatopić kamień przebrzeży ideologii socjalistycznej w mętnej frazeologii „psychologizmu”. Magowie quasi-socjalistyczni w rodzaju de Mana wypisywali rekwizyt w pace na dziełach Marksa i Engelsa nie wahali się szerzyć deprymującej masy propagandy o „zwrotności marksizmu” itd.

Ale nie osłabła wola mas w walce z faszysmem. Bez zdecydowanie antyfaszystowskiego nastawienia mas ludowych zwycięstwo nad hitleryzmem i jego wszystkimi satelitami byłoby o wiele trudniejsze. Krwawa wojna sześciolatnia pokonała faszysm nie tylko fizycznie. Rozprawiła się z nim również ideologicznie, zdemaskowała jego „tydzień” zamierzania jako fałsz i fanfaronadę, obrzydliwą ludzkości jego „moralę”, jego hasła pseudonaukowe z nauką o rasizmie na czele, zdradę nim z wszelkiego rodzaju „fuchrerów” wykazując ich małość, nicieść i obłądną pychę. Prawda, za cenę olbrzymich ofiar, ale w masach ludowych już za czasów wojny z faszysmem (hiszpańskim) ustaliło się pojęcie, że „lepiej umrzeć stojąc, niż żyć kłęcząc”. Ale dziś nędzny zwłok Mussoliniego tarza się w prochu cmentarza mediolanckiego, a niedawni wielbiciele duce skradają się jak złoćcy z tangu romansu, by wykazać trupa, zdetawiając przylem w pospiechu jedną nogę w trumnie. Inni „fuchrerzy” zasiadają na ławie oskarżonych w Norymberdze wykazując publicznie zbrodniczą i tchórliwą mentalność, wzbudzając obrzydzenie w widzach ostatniego ataku potwornego hitlerowskiego dramatu.

To też zgola odmienny od przedwojennego jest obraz Europy dzisiejszej. Socjalizm nie zwyciężono, nie rozpłynął się w cieniu reakcyjnej nocy, przywódcy socjalistyczni nie stali się małosłownymi bonzami związkowymi (jak chciał de Man). Socjalizm jest dziś w ofensywie, dziś partie socjalistyczne kroczą na czele mas ludowych, są niejednokrotnie obdarzane zaufaniem olbrzymiej większości narodu.

Pierwszym faktem, który wywołał zdumienie w świecie, było potężne zwycięstwo wyborcze brytyjskiej Partii Pracy. Było ono doskonałym wskaźnikiem przeobrażenia, jakie zaszły w Anglii przez okres wojny. Churchill, najpopularniejszy brytyjski przywódca wojenny, musiał odejść. Analogiczny niemal fakt miał miejsce we Francji, gdzie wyniosł i ambicję gen. de Gaulle, mimo niewątpliwych zasług wojennych, został, wskutek naporu lewicy, zmuszony do zejścia z arony politycznej.

Rząd Partii Pracy, aczkolwiek nie zdołał jeszcze w polityce zagranicznej zmienić całkowicie kursu, wyznaczonego przez poprzedni gabinet koalicyjny, to w dziedzinie wewnętrznej poczynił już szereg istotnych reform. Nacjonalizacja Banku Angielskiego, nacjonalizacja przemysłu węglowego, szeroko zakrojony plan budownictwa mieszkaniowego — oto reformy, które są niewątpliwie realizacją socjalistycznego programu Partii Pracy. Zapowiedziane ostatnio przez rząd upaństwowienie przemysłu stalowego wywołało pomruk niezadowolenia w sferach wielkokapitałistycznych oraz, rzecz jasna, burzę na ławach konserwatystów w Izbie Gmin.

Teofil Głowacki

Generalny komisarz głosowania ludowego powołał przewodniczących okręgowych komisji głosowania

- Na zasadzie art. 6 pkt. 2 lit. a) ustawy z dnia 28.IV.1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 105), powołuje spośród kandydatów zgłoszonych przez Włodowickie Rady Narodowe następujące osoby na stanowiska przewodniczących i zastępców przewodniczących Okręgowych Komisji Głosowania Ludowego:
1. w m. st. Warszawie na przewodniczącego ob. Tomorowicza Władysława, na zast. Jaszczuka Borysa,
 2. w woj. warszawskim na przew. ob. Wysockiego Lesława, na zast. ob. Kędzierskiego Jana,
 3. w m. Łodzi na przew. ob. Trojanowskiego Stanisława, na zast. ob. Kellera Józefa,
 4. w woj. łódzkim na przew. ob. Szymanka Piotra, na zast. ob. Potapczuka Mariana,
 5. w woj. kieleckim na przew. ob. Liszczyka Zygmunta, na zast. ob. Kowalskiego Władysława,
 6. w woj. lubelskim na przew. ob. Szydłowskiego Józefa, na zast. ob. Dąbka Pawła,
 7. w woj. białostockim na przew. ob. Bernasika Tomasza, na zast. ob. Kościółkowskiego Władysława,
 8. w woj. mazurskim na przew. ob. Murawie Feliksa, na zast. ob. Gumieńskiego Wacława,
 9. w woj. gdańskim na przew. ob. Skarżyńskiego Jerzego, na zast. ob. Sochaczewskiego Włodzimierza,
 10. w woj. pomorskim na przew. ob. Trzebińskiego Henryka, na zast. ob. Borowego Ryszarda,
 11. w woj. okr. Pomorza zach. na przew. ob. Kaniuka Henryka, na zast. ob. Dąbrowicza Henryka,
 12. w woj. poznańskim na przew. ob. Janaszka Konrada, na zast. ob. Taedlinga Bolesława,
 13. w woj. okr. Śląsk Dolny na przew. ob. Drewnowskiego Jerzego, na zast. ob. Zalusnia Mariana,
 14. w woj. śląsko-dąbrowskim na przew.

Ani rząd, ani Partia Pracy nie wiele sobie robią z tych pokrzykiwań. Można przypuszczać, że za 5-letni okres rządów laburzystowskich W. Brytanii poczyni duży krok naprzód w kierunku socjalizmu.

We Francuskim Zgromadzeniu Konstytucyjnym nieogodzenie panuje lewica. I tu partia socjalistyczna wysuwa się na czoło dzięki swej inicjatywie oraz dalekosiężnemu programowi politycznemu i społecznemu. I tu upaństwowiono banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i przemysł elektryczny. Program partii przewiduje dalszą konsolidację nacjonalizacji. Programowi reform społecznych odpowiada głęboka reforma ustroju państwowego. Wkrótce oczwarta Republika Francuska przestanie być państwem kapitalistów i rentierów, którzy wykorzystują się do dominujące stanowisko w ekonomice kraju, wywierali decydujący wpływ na życie polityczne poprzez partie reakcyjne, zwane w szczytowej się swymi tradycjami Francji — „radykałnymi”.

W krajach skandynawskich partie socjalistyczne znajdują się nadal u władzy. Po działachności Quislinga w Norwegii i rodzi-nych hitlerowców w Danii nie zostało prawie śladu. Norwieski ruch socjalistyczny wydał z siebie działacza na taką skalę, jakim jest obecny sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Trygve Lie. W Belgii mimo rozpaczliwych wysiłków obrońców skompromitowanego króla Leopolda, nie udało się reakcji tamtejszej zdobyć rządów. Partia socjalistyczna w tym kraju stanowi silną pozycję.

Ważne znaczenie ma żywiłowy rozrost partii socjalistycznej we Włoszech, w kraju, gdzie przed laty z górą 20, zamordowano Matteottiego. Partia włoska liczy już 718.000 członków i swoim zdecydowanym stanowiskiem we wszystkich kwestiach zasadniczych wybiła się na czoło w życiu politycznym odradzających się Włoch. Również zgnębienie i zmaltretowany niemiecki ruch socjalistyczny odradza się powoli.

W pozostałych krajach Europy, takich jak Polska, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Czechosłowacja, Finlandia — wszędzie partie socjalistyczne biorą udział w rządach i wywierają duży wpływ na kształtowanie się nowego ustroju w tych państwach. Partie socjalistyczne na Bałkanach, w Polsce czy na Węgrzech, a więc w krajach tak podatnych przed wojną na wszelkiego rodzaju „autorytatywne” rządy reakcji, nigdy nie były jeszcze w tak dogodnych warunkach, jak obecnie. To też sukcesy jakie osiągnęły one w stosunkowo krótkim okresie czasu, są naprawdę nie małe.

Sytuację partii socjalistycznych ułatwia niewątpliwie fakt, że w okresie powojennym niemal we wszystkich państwach europejskich istnieje współpraca między socjalistami a komunistami. Zrealizowane po wojnie hasło „nie ma wroga na lewicy”, wzmacnia w znacznym stopniu pozycję partii socjalistycznych.

Jest jednak w Europie obszar, gdzie faszysm wciąż jeszcze sprawuje rządy, gdzie za przekonania socjalistyczne idzie się do więzienia lub do obozu koncentracyjnego. To półwysep Pirenejski, gdzie panuje do dziś krwawy reżim gen. Franco. W cieniu swego mądrego kolegi ukrywa się, również złośliwy dyktator portugalski, Salazar.

Ale idąca przez świat fala oburzenia mas ludowych, ale działalność dyplomatyczna państw demokratycznych z Polską na czele sprawi niewątpliwie, że oburząca „komedia nieinterwencji”, skończy się wkrótce. A wówczas po zbroczonych krwią ludu hiszpańskiego ulicach miast Hiszpanii i Katalonii, popłyną znowu niezwykłe, czerwone sztandary socjalizmu.

Teofil Głowacki

Bezczelny list pasterski episkopatu niemieckiego

Radio watykańskie stwierdza, że episkopat niemiecki wydał list pasterski — niedozwolony do odczytania w strefach radzieckiej i amerykańskiej, natomiast opublikowany w

strefie brytyjskiej — wyrażający ostry protest przeciwko traktowaniu okupowanych Niemiec.

List ten piętnuje „gwałtowną reformę rolną we wschodniej części Niemiec, która jest czysto komunistyczna, w której urzędnicy są wydalani ze swych stanowisk pod pretekstem denazyfikacji, i która powoduje niedź 10 milionów uchodźców ze wschodu wskutek opłakanych warunków aprowizacyjnych”.

Kola demokratyczne chronią interesy Polski

Numer marcowy „Bolszewika” w artykule B. Ponomarewa pt. „Der okratyczne przemiany w oswobodzonych krajach Europy” w takich słowach charakteryzuje sytuację Polski:

„W Polsce wrogowie demokracji, którzy do niedawna prowadzili walkę otwartą i dzia-łali przeważnie nielegalnie, przygotowujący się do wystąpienia zbrojnego — teraz, po przekonaniu się o nieuniknionej klęsce tego rodzaju taktyki, w coraz to większym stopniu wykorzystują obóz legalnej opozycji w postaci PSL. Przywódcą tej partii Mikołajczyk stara się — zszedł od wewnątrz blok rządowy, rozbić z takim trudem osiągnięta przez naród polski jedność narodową i na tej podstawie rozpocząć walkę z demokracją. Kierowane przez Mikołajczyka PSL odmówiło swego udziału w bloku wyborczym i wysunęło śmieszne żądanie 75 proc. w sejmie.

„Wokół partii Mikołajczyka skupia się obecnie cała reakcja i otwarcie popiera tę partię. Niektóre ognia PSL weszły na drogę walki przy pomocy dywersji i terroru z funkcjonalistami i przedstawicielami demokratycznej Polski. Nie krepując się sposobami i metodami, rozwinięli oni brudną „gratnację” polityczną na upanie przeciw Rządowi Jedności Narodowej. Spekulując na poje-łach z okresu rozbioru Polski pomiędzy Niemcami, Austrią i Rosją oraz ucisku imperialistycznych krajów, reakcyjniści właśnie teraz, kiedy naród polski korzysta z do-brodziejstwa pełnej narodowej swobody (o-słagniętej przede wszystkim w wyniku po-gromu hitlerowskich Niemiec przez Armię Czerwoną), rozpala nienawiść do innych narodów.

„Kola demokratyczne przeciwdziałają temu i politykę przyjaźni między narodami i z powodzeniem chronią zarówno interesy Polski, jak i demokratyczne osiągnięcia ludu polskiego”

ob. Kupeżyńskiego Bronisława, na zast. ob. Arkę-Bożka,

15. w woj. krakowskim na przew. ob. Dobrowolskiego Henryka, na zast. Różańskiego Józefa,

16. w woj. rzeszowskim na przew. ob. Niemca Antoniego, na zast. ob. Grygiela Zygmunta.

Generalny Kom. Głosowania Ludowego (—) W. BARCİKOWSKI

Prezydent B. Bierut protektorem „Dnia Matki”

Na prośbę Zarządu Głównego PCK, Ob. Prezydent Bolesław Bierut, objął protektorat nad „Dniem Matki”, organizowanym przez PCK w całej Polsce w dniu 26 bm oraz, jak już donosiliśmy, protektorat nad „Tygodniem PCK” w dniu 1—10 czerwca b.

Andersowcy śpiewają „Giovinezze”

RZYM. (PAP). W Bolonii w hotelu zarekwirowanym przez dowództwo Korpusu Polskiego, zebrała się grupa wojskowych polski i przy akompaniamencie fortepianu zaczęła śpiewać faszystowski hymn włoski „Giovinezza”. Na protesty Włochów, wojskowi odpowiedzieli groźbami zmuszając ich następnie do opuszczenia hotelu. Kres wy-brykom faszystowskim położyła interwencja alianckiej policji wojskowej.

Zjazd pracowników Cywilnych Administracji Wojsk.

W dniu 30 i 31 lipca rb. odbędzie się w Warszawie I Ogólnopolski Zjazd Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej.

Ku czci ambasadora getta

Przemówienie tow. Tadeusza Cwika na akademii żałobnej „Bundu“

Dnia 19 maja odbyła się w Warszawie akademii ku czci tow. Szmula Zygielbauera (Artura), urządzona staraniem żydowskiej partii socjalistycznej „Bundu“. Na akademii tej imieniem CKW PPS, przemawiał tow. Tadeusz Cwik, który m. in. powiedział:

W trzecią rocznicę śmierci tow. Artura, którego polski ruch robotniczy uznaje za jednego ze swych najlepszych bojowników łącząc się w imieniu C. K. W. P. P. S. z Organizacją „Bundu“ i z resztkami pozostałego przy życiu Żydostwa polskiego w uczczeniu Jego zawsze żywej pośród nas pamięci. W historii żydowskiej i polskiej klasy robotniczej imię Jego zapisał niejedną piękną kartę. Znalaliśmy go w szeregu albowiem należał do tych działaczy żydowskich i do tej socjalistycznej organizacji żydowskiej, która walczyła swą ideą, historią i codzienną praktyką, z dążeniami i walką Polskiej Partii Socjalistycznej.

W pamiętnych dniach wrześniowych 1939 r., Artur należał do tych przywódców, którzy pozostali w oblężonej Warszawie i brali w obronie jej najwyższy udział. W tych dniach tragicznych Artur organizuje bataliony robotnicze. Zagrzewa robotników żydowskich do współpracy z robotnikami polskimi w walce o Warszawę. A gdy stolica padła, Artur, pozostając w kontakcie z tow. Niedziałkowskim i z innymi przywódcami robotników polskich, organizuje podziemny ruch robotników żydowskich. Komitet Centralny podziemnej organizacji „Bundu“ wysłał tow. Artura do Londynu, jako swego reprezentanta. Zasada on w Radzie Narodowej ówczesnego rządu londyńskiego i od pierwszego dnia swego pobytu na ziemi brytyjskiej, walczył, alarmując czyni tytaniczne wysiłki, aby poruszyć opinię publiczną, aby poruszyć sumienie świata, — dokonany był przecież najpotworniejszy mord, taki kiedykolwiek historia ludzkości знаła — mord wielomilionowego Żydostwa polskiego. Artur z reprezentanta C. K. „Bundu“ w krótkim czasie przekształca się w ambasadora getta w podziemniach, w ambasadora umęczonego, a walczącego kraju.

W przededniu śmierci Artur otrzymał list od towarzyszy z kraju, którzy rzucali ostatnie wołanie — ratunku! Artur doszedł jednak do wniosku, że swą walką na terenie londyńskim nie jest w stanie przełamać tej obojętności wobec tragedii żydostwa w Polsce. Ze swym alarmem codziennym nie natężać decydujących kół wielkich mocarstw, prowadzących wojnę na zachodzie, świadomością konieczności zastosowania takich środków, któreby mogły mord reszty Żydów w Polsce powstrzymać. Uznał, że nie może żyć i postanowił umrzeć w przekonaniu, że jego śmierć zbawi innych. Akt ten nie był wyrazem rezygnacji, lecz był protestem tak, jak całe jego życie.

W liście do generała Sikorskiego pisze: „Pragnę, by garstka, która ostała się jeszcze z kilkumilionowego Żydostwa polskiego, dążyła wraz z masami polskimi do wyzwolenia, by mogła oddychać w kraju i w świecie wolnością i sprawiedliwością, socjalizmem, za wszystkie swe męki i cierpienia nieuludziłe. A wierzę, że taka właśnie Polska powstanie i że taki właśnie świat nastąpi“.

Czy wiara Artura spełniła się? Jest rzeczą potworną, że w życiu naszym pozostały i są ogniska faszyzmu i antysemityzmu, że istnieją

bandy t. zw. Narodowych Sił Zbrojnych, które kontynuują nadal dzieło hitlerystów i dokonują mordów na Żydach polskich. Niedawno brałem udział w pogrzebie zamordowanych 5-ciu młodych Żydów w Nowym Targu, zamordowanych za to tylko, że byli Żydami. Gdy wraz z Żydami przy trumnie płakałem, wspominałem sobie słowa Artura — śmierć jego, która była przebiegiem protestem przeciw tego rodzaju mordom. My Socjaliści polscy nie ograniczymy się w dniu dzisiejszym tylko do złożenia hołdu pamięci Wielkiego Bojownika, ten hołd nasz jest protestem przeciwko ohydny mordom, dokonywanym jeszcze dziś na Żydach w Polsce.

Jako Polak twierdzę, że czyni ten hołd imię całego narodu polskiego, ubolewam nad tym i oburza mnie obojętność niestety dość poważnych warstw narodu polskiego, a nawet i klasy robotniczej na te nieskonne

objawy antysemityzmu w Polsce. Jesteśmy wolni, lecz radość naszą zaciemnia świadomość, że dusza narodu poważnie została zatruta antysemityzmem i że nie widzimy od razu masowego całego społeczeństwa przeciwko objawom antyżydowskim. My socjaliści wiemy o tym dobrze, że jednym z najważniejszych elementów odbudowy nowej Polski jest konieczność odrodzenia moralnego naszego narodu. Jest tworzenie takiej atmosfery, ażeby strach, lęk, obawa utraty życia były zupełnie obce w nastrojach Żydów polskich. My socjaliści polscy uczynimy wszystko, aby walkę z rasizmem i antysemityzmem doprowadzić do całkowitego zwycięstwa.

Prócz tow. Cwika na akademii żałobnej przemawiali tow. Falk i Frorgrund z „Bundu“ oraz ob. poseł Arczyński w imieniu Konspiracyjnej Rady Pomocy Żydom i Str. Demokratycznej.

Zasady reformy studiów na uniwersyteckich wydziałach prawa

W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się przy udziale tow. min. Świątkowskiego konferencja w sprawie reformy uniwersyteckich studiów prawniczych.

W wyniku dyskusji konferencja uznała jednomyślnie za konieczne dążenie do podniesienia poziomu uniwersyteckich studiów prawniczych, oraz związanie ich z potrzebami życia praktycznego, jak również dążenie do stopniowej przebudowy wydziałów prawa na wydziały nauk społecznych.

Ponadto konferencja stanęła na gruncie specjalizacji studiów, przy czym dla grupy kształcącej przyszłych sędziów i prokuratorów — po trzech

latach studium ogólnego, wprowadzić należy jeden rok obowiązkowej specjalizacji, w ramach czwartego roku studiów.

Konferencja uznała również nieodzowną potrzebę wprowadzenia szeregu nowych katedr, jak współczesnych doktryn ekonomicznych, społecznych, ustrojów anglosaskich oraz ustroju i prawa radzieckiego, jak również przekształcenia katedry prawa kanonicznego na prawo wyznaniowe. Konferencja wysunęła postulat poprawy bytu materialnego profesorów i studentów oraz lepszego wyposażenia uczelni.

21.000 chłopców spędzi wakacje w obozach wypoczynkowych Polskiej YMCA

Polska YMCA, jako pionierka obozów zdrowotno-wypoczynkowych w Polsce, która zainicjowała ten rodzaj wczasów już w roku 1922, wznowiła swe tradycje już w roku u-

biegłym, jako pierwsza instytucja, która po ucieczeniu okupanta niemieckiego otworzyła normalny program obozowy. YMCA obsłużyła w 1945 r. najuboższą część Polski w swych trzech stałych ośrodkach letnich, ocalałych z zawieruchy wojennej: w Mszanie Dolnej koło Rabki, w Wietuszy (Szawle) i w Sułkowie nad Pilicą.

I w tym roku Polska YMCA również występuje z wielkim planem akcji obozowej na lato.

15.000 chłopców (YMCA obsługuje młodzież męską) znajdzie się na obozach Polskiej YMCA, nadto 6.000 dzieci płci obojga będzie mogło skorzystać z półkolonii, razem więc 21.000 dzieci i młodzieży znajdzie zdrowy wypocinek i radosne wakacje.

Poza stałym obozami letnimi, Polska YMCA organizuje w r. b. kilkanaście nowych ośrodków obozowych. Terenowo obozy podzielone będą na cztery grupy: Dolny Śląsk, Ziemia nadmorska, woj. krakowski i woj. łódzkie.

Czas trwania obozów przewiduje się od dn. 1 czerwca do końca września r. b., a więc tak długo, jak pogoda pozwoli.

W czerwcu, przed okresem szkolnym ferii letnich, pojedzie na obozy YMCA młodzież pracująca, która może uzyskać wcześniejsze urlopy, poza tym dzieci, które ze względu na słabość zostaną wcześniej zwolnione ze szkół.

Wzorem systemu, zastosowanego już w roku ubiegłym, przyjęto słuszną zasadę: obozy muszą w pierwszym rzędzie obsługiwać najuboższych z okolic najbardziej dotkniętych klęską wojny.

Zapisy do obozów Polskiej YMCA przyjmuje jej biuro główne — Warszawa, ul. M. Konopnickiej 6 (dla miast, gdzie nie ma oddziałów YMCA), oraz ośrodki pol. YMCA: Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Wrocław, Jelenia Góra.

GŁOSY i ODGŁOSY

DLACZEGO AMERYKAŃSCY ŻOŁNIERZE WOŁĄ NIEMCÓW?

(1) Wśród amerykańskich żołnierzy stacjonujących obecnie w Europie przeprowadzono badanie statystyczne co do ich uczuć wobec narodu niemieckiego. Jak podaje „New York Times“ odpowiedzi żołnierzy były różne od tego, czy byli oni, i jak długo w Niemczech.

Spółród tych żołnierzy amerykańskich, którzy w ogóle nie byli w Niemczech, tylko 34 proc. wypowiedziało się przychylnie dla tego kraju. Odstępek ten wzrósł do 42 proc. wśród tych Amerykanów, którzy spędzili w Niemczech do 4 tygodni, i do 54 proc. wśród tych, którzy mieszkali w Niemczech od 1 do 2 miesięcy. Jeśli chodzi o żołnierzy amerykańskich, którzy bawili w Niemczech ponad 2 miesiące, aż 59 proc. m. dodanie mniejsze o tym kraju.

Jak wytłumaczyć te przyjazne uczucia amerykańskich żołnierzy dla Niemców? Amerykański publicysta Richard Joseph podaje w popularnym miesięczniku „The Riders Digest“ kilka powodów tej sympatii.

Po pierwsze, amerykańscy żołnierze czują się w Niemczech najmniej samotni. Od pierwszego dnia obłędu Niemcy otaczają Amerykanów największą troskliwością. Natomiast żołnierze przeciwnie mają tę oplekę i fałszywą serdeczność ostrej krytyce, z którą się spotkali np. w Anglii, i oczywiście wołają Niemców, udających przyjaźń, niż Anglików, otwarcie ich krytykujących.

Po drugie, żołnierze ze Stanów Zjednoczonych w Niemczech bardziej niż w jakimkolwiek innym kraju mają poczucie „normalnego“ życia. Mniej miast, w których oni są stacjonowani, zupełnie nie ucieleśniały pod-

czas wojny. Ludność jest dobrze ubrana. Dzieci wyglądają zdrowo i przyjemnie jest z nimi się bawić.

Trzeci powód sympatii amerykańskich żołnierzy dla Niemiec jest powszechnie znany — to są niemieckie „frauleiny“, na które wystarczy kiwnąć palcem, a już są do „usług“ Amerykanów.

Publicysta amerykański przestrzega przed obłędą Niemców i kończy swój artykuł mocnymi słowami: „Kłeska grozi narodowi, który nie potrafi odróżnić swych rzeczywistych wrogów od prawdziwych przyjaciół“.

NOWE SAMOCHODY KAISER-FRAZER

(1) Na rynku samochodowym spodziewany jest w najbliższym czasie przewrót. Dwaj znani przemysłowcy amerykańscy Henry J. Kaiser i Joe Frazer założyli nową spółkę akcyjną, która zapowiada wypuszczenie na rynek samochodów lepszych i tańszych od wszystkich dotychczas znanych modeli.

Osohy założycieli nowej firmy są w Stanach Zjednoczonych tak popularne, że gdy ogłosili oni subskrypcję akcji nowego przedsiębiorstwa w ilości 1.700.000 akcji po 10 dolarów, liczba zgłaszających się subskrybentów sześciokrotnie przekroczyła liczbę akcji.

Henry J. Kaiser wstąpił się podczas wojny jako organizator budowy statków transportowych. Udało mu się doprowadzić techniki budowy statków do takiej doskonałości, że statek wielkości 10.000 ton był budowany, a właściwie montowany, w przeciągu 5 dni. Pomysł Kaisera sprawdził się do tego, że wszystkie części statku były produkowane w szeregu specjalnych fabryk, a na miejscu w stoczni odbywało się tylko ostateczne zmontowanie.

Joe Frazer jest specjalistą branży samochodowej, w której pracuje od roku 1914.

W ciągu 15 lat Frazer pracował jako kierownik firmy samochodowej Chrysler, która w tym czasie (lata 1924—1939) zwiększyła swe roczne obroty z 4 do 550 milionów dolarów. W latach 1939 — 1945 Frazer stał na czele popularnej firmy Willys — Overland, i wstąpił się na całym świecie samochodami, znanymi w Ameryce „Jeep“ (czytaj dżip), a u nas znanymi według nazwy firmy „Willys“. Firma ta hynajmniej nie dołożyła do loterisu, zwiększając swe obroty w ciągu tych czterech lat z 9 do 170 milionów dolarów.

Spółka Kaiser - Frazer ogłosiła już werbunek robotników. Na 8 do 11 tysięcy miejsc w ich pierwszej fabryce w Detroit zgłosiło się odrazu 12.000 robotników.

Ceny nowych samochodów będą — jak na nasze pojęcia — wysokie. Wóz marki Kaiser, który konkuruje z Fordami i Chevroletami, będzie kosztował około 1.000 dolarów. Wóz marki Frazer, zdolny do konkurencji z Buickami i Chryslerami, ma kosztować od 1200 do 1500 dolarów.

Produkcja rozpocznie się latem. Plan produkcji przewiduje 750 samochodów dziennie. W ciągu pierwszego roku — 300.000 wozów.

Przegląd prasy

350-LECIE WARSZAWY JAKO STOLICY

Nowy dwutygodnik literacko-społeczny „Warszawa“ pisze w notatce pod powyższym tytułem:

Od niedawna mówi się dużo o tym, że na rok bieżący przypada 350-ta rocznica przeniesienia stolicy Polski z Krakowa do Warszawy. Mniemanie to nie całkiem odpowiada faktom historycznym. Przypominamy ja, cytując odpowiednie ustępy z pamiętników i oparte na źródłach dzieła Stefania Sempołowskiej: „Warszawa wczoraj i dziś“.

„Stefan Batory przeżywał często w Warszawie, zwał tu sejmy, odbywające się w Zamku Warszawskim, a zasiadając na tronie wystawianym przed Kościołem Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu przyjmował hołd lenny od księcia pruskiego. Gdy w roku 1506 zamek wawelski uległ pożarowi, który trwał tydzień zniszczył gmach królewski i uczynił go niemożliwym do mieszkania, król Zygmunt III nie czekając na odnowienie zamku krakowskiego przeniósł się z rodziną i całym otoczeniem do Warszawy, jedynego miasta w Polsce, które pod wieloma względami dorównywało Krakowowi, a położeniem swym geograficznym i politycznym przetrastało starą stolicę Polski. Warszawa nie była stolicą, lecz miastem głównym, skupiającym siedziby władzy“.

Takie są streszczenie w niewielu zdaniach dzieje przeobrażenia się Warszawy w stolicę Polski. Zdaniem naszym zaczęła ona być faktyczną stolicą na spór czasu przed tym, zanim Zygmunt III trzysta pięćdziesiąt lat temu przeprowadził się do niej na stałe, wypędzony przypadkową okolicznością pożaru w zamku krakowskim. Sądziemy nadto, że proces przeobrażenia się Warszawy w stolicę trwał znacznie dłużej, niż przewidziany na obchody rocznicowe czas przeprowadzki króla Zygmunta III. Nie zakończył on się jeszcze nawet za Augustów i za Stanisława Augusta. Ostatnim jego etapem było stu pięćdziesiąt lat po-

rozbiorowych walk o wolność. Ostatnim i szczytowym akordem tego procesu był okrzyczany i walk podziemny oraz powstańczych za okupacji niemieckiej w latach 1939 — 1944. Stolica królów, stolica władz, stolica magnackich pałaców, stolica kulturalna skupiająca tylko garść warstw oświeconych — stała się Warszawa w końcu stolicą całego narodu, sercem, głową i natchnieniem we wszystkich dziedzinach jego życia.

POLSCY STUDENCI W LONDYNIE

W korespondencji z Oxfordu Mirosław Wionczek pisze w „Przekroju“ o swym spotkaniu z grupą polskich studentów.

Przed jednym z budynków wykładowych grupa młodych ludzi rozmawiała z ożywieniem po polsku. Wyszli właśnie z wykładu, ale nie noszą tog. To polscy wojenni oficerzy. Są przeciętnie starsi od studentów angielskich, starsi o lata spędzone bezproduktywnie w wojsku w Szkocji, gdzie ćwicząc i sprzątając przez lata baraki, tworzyli należyte obramowanie dla mrowia majorów i pułkowników, którzy inaczej byłoby bez zajęcia.

Nie będę rozmawiał z tymi kilku Polakami. Wiem, co mi powiedzieli. To samo, albo prawie to samo, co mówi codziennie londyński „Dziennik Żołnierza“. Nie można prowadzić dyskusji z ludźmi, którzy uważają cię za agenta czy kolaboranta. Część z nich za parę miesięcy skończy studia. Co będą potem robić? Zostaną w Anglii? Pojadą do kolonii? Jest ich tutaj w Oxfordzie stu sześćdziesięciu dziewięciu. Niewielka niby cyfra, ale w Londynie jest stu młodych ludzi, kończących politechnikę, w Edynburgu — dwustu zaawansowanych medyków i farmaceutów, i ze trzystu jeszcze studiując po mniejszych zakładach naukowych całej Wielkiej Brytanii. Razem około tysiąca młodych specjalistów. Inteligencja zawodowa z dobrym treningiem naukowym. Przydaliby się w kraju po wojennej rzezi.

Wyrok śmierci na „Mścislawa“ i „Kruka“ organizatorów dywersji w białostockim

Sąd Wojskowy rejonu warszawskiego ogłosił wczoraj wyrok, skazując sześć terrorystów w województwie białostockim „Mścislawa“ i jego podkomendnego „Kruka“ na karę śmierci.

Sąd uznał za udowodnione następujące zarzuty: przynależność oskarżonych do organizacji nielegalnej, mającej na celu obalenie siły obecnego ustroju Rzeczypospolitej, podżeganie do zabójstw funkcjonariuszy Milicji

Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa, dokonanie morderstw na milicjantach Papierosie i Kujawie, oraz do konywanie licznych napadów na posterunki M. O., m. in. w Lubotyńlu i Zarebach Kościelnych.

Sąd zaznaczył w motywach wyroku, iż pod sądni po wyzwoleniu ziemi białostockiej nie tylko zaprzestali walki, toczonych przez cały naród z hitlerowskimi Niemcami, lecz utrudniali ją, występując przeciwko władzom państwowym i odrodzonemu Wojsku Polskiemu.

Dlatego też Sąd uznał za słuszną i sprawiedliwą zastosowanie najwyższego wymiaru kary, pomimo pewnych zastrzeżeń oskarżonych w walce zbrojnej z okupantem w Łabach 1939 — 1944, t. j. do momentu uwolnienia zawiśniętych terenów Polski przez Armię Czerwoną.

Wybory władz na zjeździe Związku Uczestników Walk o Niepodległość

W zakończeniu obrad Zjazdu Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wybrano zarząd w składzie następującym: przewodniczący — plk. Kiejańczyk — AL, wiceprzewodniczący — mjr. Netzer — AK, członkowie Zarządu — kpt. Edmund Swidziński — Kadra Polski Niepodległej, Błaszyk — Milicja RPMS, Sorejko — AK, mjr. Wrzesek — AL, Kamiński — PAL, Bo-rejsza — AL, Sechecki — Radwan — KB, Swiderski — MR PPS, Ludwicki — AL, Brenstein — Polski Związek Wolności, na zastępców: Krakowiak — KB, Lebedewski —

Kadra Polski Niepodległej, Balicki, Padowski — AK, Kamiński Antoni — RPPS, Komisja rewizyjna: Pietnicka, Kelling, Maczka — AK. Sąd zwikazkowy: Jaworska Zofia, Rawicz, Broński, Kewalska Krystyna i Lipiec Tadeusz.

Wysłaniem depesz do Prez. Bieruta, Premiera Osóhki - Morawskiego, Marszałka Rolli - Zymierskiego, Armii Czerwonej i Mars. Tito — i po odśpiewaniu „Roty“ i Międzynarodówki — zjazd zakończono.

4 lata wzięcia za sprzedaż państwowej własności

Sprawa nadużyć w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolnych w Inowrocławiu znalazła epilog w sądzie.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. kierownik PPT i MR inż. Czapiewski, który wspólnie z b. wyższymi urzędnikami Urzędu Ziemielskiego z Nowakowskim i Gościński, dopuścił się nadużyć. Sprzedał on ropę naftową, przeznaczoną na akcje żniwną za 400 tys. zł.

STANISŁAW GREK

członek Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., wytrawny dziennikarz, prawy człowiek, dobry kolega, zmarł po dłuższej chorobie w Norymberdze, dnia 18 b. m.

Cześć Jego pamięci.
ZARZ. GL. ZW. ZAW.
DZIEN. R. P.

Film Polski odpowiada Za zlekceważenie pogrzebu tow. Niedziałkowskiego

Warszawski redaktor kroniki film. pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej

Z filmu Polskiego otrzymujemy obszerny list, który drukujemy, aby dać możliwość jego kierownikowi obrony przed postawionymi mu w „Robotniku” zarzutami.

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Stało się tak, że na przestrzeni ostatnich tygodni „Film Polski” był przedmiotem szeregu ostrych ataków ze strony „Robotnika”. W umysłach czytelników centralnego organu Partii Socjalistycznej ataki te mogły wywołać wrażenie, że Polska Kronika Filmowa, której zadaniem jest informować społeczność o najważniejszych przejawach naszego życia, nie kieruje się w swej pracy uczciwym obiektywizmem. Z prawdziwą przyszcą stwierdziliśmy, że zarzuty te noszą charakter insynuacji, a fakty przytoczone przez publicystów „Robotnika” całkowicie mijają się z prawdą. Nie chcemy być gołosłowni, to też zgodnie z wezwaniem Redakcji na wszystkie zarzuty odpowiemy możliwie wyczerpująco.

W numerze z dn. 8-go maja Avis, felietonista polityczny „Robotnika”, stwierdza, że na ostatniej sesji KRN sprawozdawca filmowy uparcie wyłączał aparaty, ilekroć na trybunę wchodził mówca z PPS.

W numerze z dn. 14-go maja redakcja „Robotnika” atakuje „Film Polski” za to, że zbytkował i zlekceważył wydarzenie tak ważne, jak pogrzeb Mieczysława Niedziałkowskiego.

Obydwe wiadomości opatrzone komentarzami, piętnującymi tendencyjną politykę „Filmu Polskiego”, który ma „swoisty pogląd na formę opracowywania sprawozdań”.

Na obydwie zarzuty można odpowiedzieć ułamiarą sprostowaniem prasowym w stylu „nieprawda jest jakoby, natomiast prawda jest, że”. Można by na przykład stwierdzić, że nieprawdą jest jakoby sprawozdawca filmowy bojkotował mówców socjalistycznych na sesji KRN, prawdą jest natomiast, że sprawozdawca otrzymał polecenie sfilmowania dwóch najbardziej interesujących przemówień (dwóch tylko, na więcej nie pozwala dziesięć minutowy film), w wyniku czego przywiózł z Warszawy expozé Premiera oraz mowę ob. Cyrankiewicza. Tak więc, dziwnym zaiste trafem, sfilmowano właśnie przemówienia wygłoszone przez dwóch przedstawieli PPS. Trudno zrozumieć, dlaczego Avis nazywa naszego sprawozdawcę ślepiem i głuchym. Na przytomniaki te zasługuje raczej felietonista, który najwyraźniej nie dostrzegł, co robi operator filmowy.

I dalej:

Nieprawdą jest, jakoby „Film Polski” zbytkował i zlekceważył pogrzeb Mieczysława Niedziałkowskiego, prawdą jest natomiast, że specjalny wystawnik Polskiej Kroniki Filmowej dwukrotnie jeździł na miejsce stracenia i był obecny przy ekshumacji zwłok redaktora „Robotnika” jak również przy składaniu hołdu przez delegację Krajowej Rady Nar. Prawdą jest również, że 14-ty numer Polskiej Kroniki Filmowej, który opuścił laboratorium tegoż dnia, co numer zawierający omawianą notatkę „Robotnika”, przynosi na samym wstępie zdjęcia z ekshumacji i hołd pamięci Zmarłego. Tym samym mowy być nie może o lekceważeniu i bojkocie.

Może być natomiast mowa o błędzie warszawskiego redaktora Polskiej Kroniki Filmowej, który winien był niezależnie od zdjęć na miejscu ekshumacji, wysłać operatora na pogrzeb, a w razie wątpliwości zwrócić się po instrukcje do Centrali. Za to zaniebanie odpowiada redaktor dyscyplinarnie. Prawdą jest również, że istnieje instrukcja, by ograniczyć do minimum filmowanie akademii, poświęceń i pogrzebów, ale jest to instrukcja ramowa, która nie ma zastosowania do wypadków takich, jak pogrzeb Mieczysława Niedziałkowskiego. Podobnie jak nie miała zastosowania do filmowania niedawno pogrzebu innego działacza socjalistycznego, płk. Jurczaka (PKF Nr. 10). Instrukcja ta nie wypływa bynajmniej z wesołych nastrojów „Filmu Polskiego”, jest natomiast podyktowana pragnieniem zarezerowania jak

największej ilości miejsca dla spraw o budowy i przebudowy naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Takimi sprzecznościami można by zasypywać redakcję wszystkich pism. Można by, ale nie trzeba. Idzie bowiem o równą mierze o ścisłość informacji prasowych, jak i o atmosferę zaufania i szczerości, która w pracy filmu i prasy jest chyba warunkiem nieodzownym. Zarzyskuje twierdzenie, że ze strony redakcji „Robotnika” „Film Polski” na takie zaufanie zasługuje. Nie fałszujemy i nie fałszujemy prawdziwej roli PPS w Polsce i nie dajemy żadnej innej partii przewagi w naszych sprawozdaniach filmowych. Popelniamy błędy i gotowi jesteśmy ponosić za nie odpowiedzialność, nie jesteśmy jednak ani ślepi ani perfidni. Wystarczy po prostu przejąć kilka kolejnych numerów kroniki, żeby się przekonać, że nie dajemy powodów do tego rodzaju podejrzenia. I tu znów wypadnie powtórzyć: najważniejszą rzeczą jest zaufanie. Musi zawsze istnieć domniemanie, że sprawozdawca filmowy, podobnie jak sprawozdawca prasowy, kieruje się dobrą wolą. Bez względu na to, czy w kronice sfilmowano przemówienie przedstawiela PPS, czy też innego stronnictwa. Niejednokrotnie zdarza się, że jest to kwestia przypadku. Jeśli jednak felietonista uważa, że w dobrą wolę sprawozdawcy filmowego, wówczas może sobie pozwolić na najbardziej surową krytykę polityczną wymowy filmu. Nie zdarzy mu się natomiast, że by niepowodzenie sensu pod gołym niebem, spowodowane defektem w dopływie prądu, za kwalifikowane zostało jako „antypropagandowy wyczyn Filmu Polskiego”, podobnie jak zdarzyć się nie może, żeby opóźnienie numeru „Robotnika”, spowodowane takim samym defektem, nazwano „anarchizacją stosunków prasowych”.

Proszę mi wybaczyć, obywatelu Redaktorze, że sprostowanie urosło do rozmiarów wielkiego listu. Winę za to ponosi, chyba „Robotnik”, w którym na przestrzeni niewielu tygodni naliczyłem aż pięć ataków pod adresem „Filmu Polskiego”. Staram się sprawę wyjaśnić jak najbardziej wyczerpująco i odpowiadać na każdy z osobna. Nie pominę nawet przedruku z „Dziennika Ludowego”, gdzie przy okazji omawiania spraw budżetowych nazwano „Film Polski” bezczłą bez dna. Twierdzenie to wynikało z faktu, że „Film Polski”, który ma przynieść państwu zaledwie 11 milionów rocznego dochodu otrzymuje wwarian 80 milionów na budowę kinowych w miastach i kin objazdowych dla wsi. Ścisłość informacji wymaga jednak uzupełniających wyjaśnień, z których wynika, że ten sam „Film Polski” wpłaca co dzień 1 milion złotych tytułem różnego rodzaju podatków, danin i opłat komunalnych. Tak więc wpłacamy rocznie 360 milionów podatków i 11 milionów dochodu, a sumy tej otrzymujemy 80 milionów na budowę kin (w samej Warszawie projektuje się w bieżącym roku budżetowy czterysta kinowe po tysiąc miejsc) kin objazdowych 130 ruszyło na wieś, 50 znajduje się

w stadium montażu), laboratoriów filmowych w Łodzi i w Warszawie, fabryk sprzętu filmowego (projektorów) w Łodzi. Wszystkie związane z tym wydatki pokrywa dochód z kin oraz wspomniana wyżej dotacja. Czy nie sądzicie, obywatelu Redaktorze, że w tych okolicznościach metafora o beczce bez dna jest chyba czystą poezją?

Wreszcie ostatnia spośród spraw, których wyjaśnienia domagał się któryś z artykułów „Robotnika”: kiedy dozeckamy się „filmów amerykańskich, nie związanych z tematyką wojenną? Odpowiedź możliwie ściśle, bo pytanie to powtarza się w całej naszej prasie wtedy, kiedy nawiążemy normalne stosunki gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi: wtedy, kiedy państwo nasze będzie miało dość dewiz, by pozwolić sobie na luksus kupowania filmów za dolary. Bo dla Ameryki film jest towarem i może jeszcze narzędziem pewnej presji gospodarczej. Dla nas zaś jest narzędziem upowszechniania kultury i dlatego nie żal nam pieniędzy na dobre filmy amerykańskie. Na razie Ministerstwo Żegluga i Handlu Zagranicznego umożliwia nam nabywanie filmów w tych państwach, z którymi mamy już unormowane stosunki handlowe. Z początku mieliśmy tylko filmy ardzkie. Potem udało się nam uzyskać na warunkach kredytowych kilka filmów angielskich. Obecnie dumni jesteśmy, mogąc donieść, że zakontraktowaliśmy na sezon jesienno-zimowy trzydziście nowych filmów — szwedzkich, francuskich, angielskich, a nawet jeden szwajcarski. Ukończymy także przynajmniej dwa pełnometrażowe filmy polskie. Pracujemy w trudnych warunkach i praca nasza obciążona jest na dość lekką motę. Trudno o szybkie i efektywne sukcesy w dziedzinie, która w Polsce zawsze leżała odłogiem. Potrafimy strawić demagogiczne ataki brukowców i łatwe dowcipy za wodowych kawałarzy, nie strawimy natomiast bezpodstawnych zarzutów pisma, które życzyliwosc jest dla nas koniecznym warunkiem owocnej pracy.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

JERZY BOSSAK

Kierownik Polskiej Kroniki Filmowej i Wydziału Artystyczno-Programowego P. P. „Film Polski”

Wojsko na froncie odbudowy Czego już dokonano i plany na przyszłość

Do najważniejszych prac budowlanych wojska w Warszawie — jak osiadałszy szef Departamentu Kwat Budowlanego Ministerstwa Obrony Narodowej płk inż. Brzeński — należy wyremontowanie obiektów wojskowych dla Niezależnego Dowództwa i Sztabu Generalnego. Ministerstwa Obrony Narodowej oraz odrestaurowanie wszystkich niemal koszar na terenie Warszawy i Pragi. Obiekty koszarowe uległy bardzo poważnemu zniszczeniu tak, że większość prac budowlanych polegała na kapitalnym remoncie.

M. inn. odbudowano Cytadelę, gdzie ze specjalnym pietyzmem odrestaurowano, drogi szereg każdego warszawskiego „X Pawła” — celami Obrzezi, Mierosławskiego i t. d., a obecnie przysposobiono do odbudowy Bramy Sieracki, pozó tym odbudowano i uporządkowano sztab Muzeum Narodowego, gdzie obecnie znajduje się Muzeum Wojska, wyeksponując faktowną skarpcę z widokiem na Wisłę. Jedną z ostatnich prac w War-

szawie była odbudowa Grobu Nieznanego Żołnierza i Pl. Zwycięstwa. Do zadań departamentu należy również kwatrowanie wszystkich jednostek wojskowych na terenie R. P. W tym celu przez cały rok są remonety odpowiednich domów mieszkalnych.

W związku z przedzieleniem województwa w Warszawie t. zw. „os saskiej”, obejmującej Bie od Hal M. rowskich przez Ogród Saski do Wisły, Departament planuje budowę na tej trasie kilku gmachów o dużym znaczeniu urbanistycznym.

Wynik prac budowlanych Wojska jest olbrzymi, dotychczas sztabem departamentu odbudowano lub wyremontowano 326 obiektów wojskowych obejmujących niejednokrotnie po kilka lub kilkanaście budynków, przy czym pół miliona m. sześć budynków przeszło przez gruntowny remont lub odbudowę, zaś 2 i pół miliona m. sześć przez remont drobniejszy.

Kraków na Pożyczkę Odbudowy Przykład harcerskiej „Siódemki”

W sal posiedzeń MRN w Krakowie odbyło się przy współudziale generalnego komisarza PPOK ob. Kościńskiego zebranie terenowych komitetów obywatelskich pożyczki odbudowy. Z dotychczasowego przebiegu wpłat na terenie województwa krakowskiego wynika, że wpłesono ogółem 11 mil. onów 273 tysiące zł. Na czołowym miejscu znalazł się powiat Biała, który wpłacił 3 miliony 600 tys. zł (12% subskrypcji). W powiatowym kręgu i rzemieślnicy wpłacili 3 miliony 450 tys. zł, w Nowym Targu zaś 2 miliony 540 tys. zł.

Znana drużyna harcerska „Siódemka” w Poznaniu, dając dowód swego głębokiego zrozumienia dla potrzeb państwa, subskrybowała na Premię Pożyczkę

Odbudowy Kraju sumę zł 1.000 —. Ciesząc się tej drużyny rekrutującą się w większości ze sfer robotniczych.

W akcji subskrybowania Premii Pożyczki Odbudowy Kraju jednostki wojskowe poznańskiego okręgu wojskowego, zajmują jedno z czołowych miejsc. Subskrybowano w O. W. Nr. 3 dotychczas sumę 3.903.577 złotych.

Jednostki wojskowe w okr. krakowskim wpłaciły na PPOK sumę 4 mil. onów zł. Wyróżniła się tu specjalnie 8-ma Drużyna Dywizji Piechoty, składająca na Pożyczkę Odbudowy Kraju sumę 1 milion 115 tys. zł.

Zasady zbiorowej gospodarki przez 5 lat na olbrzymich folwarkach Ziemi Zachodnich

Rozpoczyna się obecnie na ziemiach odzyskanych wielka akcja parcelacji 800 folwarków o łącznej powierzchni 4.000.000 ha. Przeprowadzenie tej akcji wymagałoby osadzenia około 200 tys. rodzin rolników na gospodarstwach indywidualnych, co obecnie jest niemożliwe z powodu braku takiej ilości zabudowań. Dlatego też Z. M. W. R. P. „Wici” podjął iniejszy organizowania na przeciąg 5 lat gospodarstw spółdzielczych, które następnie ustąpiłyby miejsca gospodarstwu indywidualnemu.

PAP uzyskał w wydziale z wiceprezsem „Wici”, ob. Jagła, następujące szczegóły:

Według statutu spółdzielni plany zebrane ze wspólnie uprawionej i obsianej ziemi będą dzielone między członków spółdzielni w stosunku do włożonej pracy. 10% potrącanie będzie na stopniowe urządzenie gospodarstw indywidualnych.

Prywatny inwentarz może członek albo zatrzymać dla siebie, albo przekazać jako wkład do spółdzielni.

Wspólna gospodarka nie może być prowadzona dłużej niż 5 lat. W tym okresie czasu każdy z członków musi mieć już własne zabudowania na swej działce, które zostaną wybudowane kolejno wspólnymi siłami i przy pomocy zasilek, jakie przyrzekła Państwo. Akt nadania ziemi na własność otrzyma każdy osadnik zaraz po przybyciu na ziemię odzyskaną (zanim spółdzielnia rozpocznie działalność).

Akt nadania ziemi uprawnia osadnika do otrzymania tyle ziemi ze wspólnego gospodarstwa, ile mu przysługuje i za ile osadnik zapłaci podczas trwania gospodarki wspólnej (licząc po 600 zł za hektar) w formie udziałów wpłacanych bądź gotówką, bądź też swą pracą. W chwili przystąpienia do

spółdzielni wpłaca się 500 zł wpłowego i zakupuje przynajmniej 1 udział (600 zł). Razem w ciągu 2 lat.

W akcji organizowania spółdzielni biorą udział: „Wici”, Zw. Samopomocy Chłopskiej, OMTUR, ZWM oraz spółdzielczość.

Zainteresowanie wsi jest bardzo duże. Wyjeżdżają już na ziemię odzyskaną pierwsze delegacje osadników. Kandydaci zgłaszają się licznie. We wszystkich województwach powstały rady wojewódzkie i w 80 powiatach — powiatowe, których zadaniem jest przygotowanie przesiedlenia.

Przewiduje się, że plan w tym roku zostanie wykonany w 50%, a w 100% przed wiosną przyszłego roku. Jesienne zasiewy będą gęste, a wiosenne w całosci, przeprowadzą już osadnicy we własnych, spółdzielczych gospodarstwach.

Kongres Turystyczny w Krakowie

W dniach 24, 25 i 26 bm. odbędzie się w Krakowie IV Ogólnopolski Kongres Turystyczny, zwany przez Wydział Turystyki Min. Komunikacji, poświęcony omówieniu organizacji władz i instytucji powołanych do opieki nad turystyką, wydawnictw turystycznych, gospodarki obiektami turystycznymi, jak schroniska, domy wypoczynkowe itp.

Po zakończeniu obrad uczestnicy Kongresu udadzą się na trzydniowe zwiedzenie Rab. w. Czorsztyna, Szczawnicy i Zakopanego, gdzie dnia 29 maja odbędzie się konferencja referentów turystyki przy Urzędach Wojewódzkich DOKP dla omówienia aktualnych założeń, wynikających z Kongresu.

Niemcy opuszczają Śląsk Opolski

W dniu 18 bm. odjechał z Grotkowa pierwszy transport Niemców ze Śląska Opolskiego. Odeszli następnych spodziewane jest w najbliższym czasie.

Funduszom społecznym

(związków, towarzystw, zjednoczeń, spółek) oraz kapitałom prywatnym lokowanym w Komunalnych Kasach Oszczędności (KKO) zapewniona jest popularna gwarancja przy korzystnym nadto oprocentowaniu (kwaśniczki oszczędności i rachunki czekowe). Informacji udziela: Związek KKO oraz KKO (płk. warszawskiego (W-wa, ul. Złota Nr 1, róg ulicy Złota). Tel. 8-51-06.

Fachowcy będą powołani do pracy w roli nauczycieli szkół zawodowych

W roku szkolnym 1946 — 1947 sześćset dokształcających szkół zawodowych ulegnie przekształceniu na średnie szkoły zawodowe. Zachodzi konieczność dostarczenia tym szkołom odpowiedniej liczby sił nauczycielskich, których jest brak. Brakowi temu można zaradzić — jak stwierdził na posiedzeniu prezydium K. C. Z. Z., dyrektor departamentu szkolnictwa warszawskiego Ministerstwa Oświaty ob. Kwiatkowski — jedynie drogą nałożenia na wszystkie dziedziny życia gospodarczego obowiązku dostarczania odpowiednich sił fachowych do pracy w szkolnictwie zawodowym. Da się to pogodzić z wykonywaniem przez fachowców swego zawodu, gdyż chodzić tu będzie o kilka tylko godzin

wykładów tygodniowo (najwyżej 6) w zakresie swej specjalności. Za pracę w zakresie tych kilku godzin każdy biorący udział będzie otrzymywał takie wynagrodzenie, jak nauczyciele szkół zawodowych za analogiczną ilość godzin.

Doceniając wagę zagadnienia K. C. Z. Z. podjęła następującą uchwałę: „K. C. Z. Z. zwróca członków wszystkich organizacji zawodowych, posiadających odpowiednie przygotowanie fachowe do wzięcia czynnego udziału w rozbudowie szkolnictwa zawodowego przez przyjmowanie zaproponowanych przez kierownictwo szkół zawodowych kilku godzin lekcyjnych tygodniowo w zakresie swej specjalności”.



85 ZELEKTRYFIKOWANYCH WSI W WOJ. ŁÓDZKIM

Według planu w r. b. zostanie zelektryfikowanych w woj. łódzkim 85 wsi, w których znajdują się 15.174 zagrody.

ZSCh, który współpracuje w akcji elektryfikacyjnej w typowaniu wsi bierze pod uwagę, czy wieś wywiązała się z obowiązku odstawy świadczeń rzeczowych.

OWO WYNAŁAŁEK ROBOTNIKA Z HUTY „ZAWIERCIE”

Ostatnio w hucie „Zawiercie” został wyróżniony ob. Wincenty Komar za ulepszenie walcarki. Dotychczasowe urządzenie pociągało za sobą konieczność częstego wstrzymywania ruchu maszyn. Po zastosowaniu wynalazku W. Komara produkcja może trwać nieprzerwanie, przynosząc poważne korzyści pracującym na akord robotnikom oraz zakładowi produkcyjnemu.

OTWARCIE KURSÓW WSTĘPNYCH W ŁODZI

Kursy przygotowawcze do roku wstępnego na wyższych uczelniach w Łodzi skupiły ponad 700 słuchaczy, z tego 40% młodzieży robotniczej i 25% młodzieży wiejskiej.

Uroczystego otwarcia kursu dokonał prezydent m. Łodzi, ob. Mijał, w obecności przedstawicieli ruchu zawodowego.

280 ŚLUBÓW CYWILNYCH WE WROCŁAWIU

Od 1 stycznia do 16 kwietnia br. Urząd Stanu Cywilnego we Wrocławiu udzielił 280 ślubów, w czym 269 Polakom.

„Julian Erlich, zamieszkały w Bourg les Valence (Drome — Francja) i Salomea (vel Sasia) Erlich, adwokatka przysięgła przy Sądzie Apelaacyjnym w Paryżu, rue Boissiere Nr. 59, uprzedzają interesantów, że wszelkie plenipotencje wydane Janowi Adamowi Erlich, dotyczące się nieruchomości w Warszawie:

- 1) dom przy ul. Twardzej 60, Nr. hipot. 1147-D/XXIX
- 2) dom przy ul. Miłej 53, Nr. hipot. 5281
- 3) plac na Pradze przy ul. Terespolskiej, Nr. hipot. 4251
- 4) plac na Pradze przy ul. Terespolskiej, Nr. hipot. 820

są odwołane i J. A. Erlich nie ma prawa rozporządzać częściami należącymi do brata i siostry w owych niepodzielonych nieruchomościach.

Wszelkie transakcje poczynione przez J. A. Erlicha, celem spieniężenia praw na odszkodowanie za zburzone podczas wojny domy i place powyższe będą unieważnione, a osoby, które pomimo obecnie obowiązujących zastrzeżeń jakiejkolwiek kontrakty z J. A. Erlich wystawiają się na postępowanie karne”.

Jak PCH wyjaśnia niedawną chwilową wyżkę cen cukru

W poniedziałek w Państwowej Centrali Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona ujawnionej ostatnio akcji spekulacyjnej w niektórych miastach Polski, a zwłaszcza w Łodzi i w Warszawie, której wynikiem była wielka wyżka cen cukru. Sprawy referował dyrektor PCH ob. Buschke oraz b. dyrektor Oddziału Łódzkiego PCH Sławiński.

Według opinii Państwowej Centrali Handlowej, wyżka ta nie miała żadnego uzasadnienia i była wywołana celowo szerczonymi przez spekulantów pogłoskami. Ponieważ w szeregu miast cukier znajdował się na składach, interwencja Państwowej Centrali Handlowej w wielu wypadkach zahamowała panikę. W Krakowie, gdzie cukier dochodził do 250 zł., PCH ustaliła cenę detaliczną na 184 zł. i zaopatrzyła w towar stołówek fabryczne i zakłady pracy.

W Warszawie Centrala Handlowa rozprowadzała cukier do soboty 11 maja, po czym nastąpiła w sprzedaży trzydniowa przerwa

spowodowana nadejściem transportu cukru mieszanego z solą. (Z cukrowni „Nakło” oraz „Kościan” — w zaplombowanych workach) W tym właśnie okresie nastąpiła w Warszawie podwyżka cen, która doszła na Pradze nawet do 300 zł za kg.

Natychmiast po nadejściu transportu PCH rozpoczęła sprzedaż interwencyjną, ustalając ceny detaliczne na zł. 180 (dla kupców po 165 zł., a dla stołówek po 164 zł.). Wspólnie ze Zgromadzeniem Kupców ułożona została lista około 60 sklepów, które przyjęły gwarancję, że cen wyznaczonych nie przekroczą. Sklepy te zaopatrzone są w wywieszkę, wskazującą, że jest na sprzedaż cukier z Państwowej Centrali Handlowej w cenie 180 zł.

W związku z akcją spekulacyjną w Łodzi Centrala Handlowa, wbrew podanej przez prasę opinii Komisji Specjalnej twierdzi, że nie tylko nie ponosi odpowiedzialności za ostatnią wyżkę cen cukru, lecz przeciwnie — od początku rozpoczęła akcję interwencyj-

ną, rzucając na rynek w ciągu dwóch dni (7 i 8 maja) przeszło 16 ton cukru. Ponieważ interwencja ta nie odniosła początkowo skutku i ceny rosły, dochodząc do 270 zł., dyrekcja Łódzka PCH w celu uspokojenia opinii publicznej ogłosiła 8 maja niezręcznie zredagowany komunikat o sprzedaży cukru w dowolnych ilościach (hurtowo), który ludność zrozumiała mylnie i żądała, obiegając tłumnie oddział Łódzki PCH, sprzedaży cukru detalicznie.

W wyniku sprzedaży interwencyjnej i do starczania cukru przez PCH do stołówek i zakładów pracy — ceny ostatecznie spadły. W ciągu 10 dni rozprowadzono w Łodzi 100 ton cukru (normalnie PCH rozprowadza taką ilość w Łodzi w ciągu całego miesiąca).

Dzień Warszawy

ZAPISY NA SGGW

Zapisy na I rok Wydziału Rolniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczynają się dnia 15 czerwca i trwać będą do dnia 15 lipca w Sekretariacie Studenckim (Rakowiecka 8) od godz. 10-tej do 11-tej.

MŁODZIEŻ KRAKOWA ODBUDUJE KOLUMNĘ ZYGMUNT

W Krakowie zawiązał się Akademicki Komitet Pomocy w Odbudowie Warszawy, którego delegacja, reprezentująca 17.000 osób, zwróciła się do Wydziału Architektury Zachętkowej BOS z propozycją odbudowy obiektu o znaczeniu kulturalnym. Wybrana została i entuzjastycznie przyjęta przez młodzież — kolumna Zygmunta.

Komitet, przez szeroko zamierzoną akcję propagandową, zbieranie składek, uzyskanie pomocy firm budowlanych i kamieniolarzy — podejmują się zmobilizować odpowiednie środki, które umożliwią przywrócenie do dawnego stanu tego pomnika tak nieodłącznie związanego z sylwetką stolicy.

MINISTERSTWO KULTURY W NOWEJ SIEDZIBIE

Część Ministerstwa Kultury i Sztuki przeniesiona została w ostatnich dniach do gmachu przy Alei Lej Armii W. P. (dawniej Szucha) Nr 3. Do nowej siedziby przeniesli się już minister i wiceminister. Poza tym znalazły tam pomieszczenie: gabinet ministra, Departament Teatru, Biura Współpr-

S. R.

Cwiczenia ochotniczej rezerwy milicji

Dn. 22 bm. godz. 17 zbiórka na ćwiczenia lokalne przy swoich komisariatach, — kom. 14-ty (Wileńska 11), kom. 15-ty (Jałowieńska 9), kom. 17-ty (Grochowska 169).

O godz. 17.30 kom. 6-ty (Grójecka 38).

Dn. 23 bm. o godz. 15.30 kom. 22-gi zbiórka na terenie fabryki karabinów (ul. Dworska 29), godz. 17 — kom. 5-ty (Okopowa 17—19) zbiórka przed komisariatem.



Najsukuteczniejszy

LEDA

przeciwno piegom

Lab. L. Koseska — Warszawa
Łódź, ul. Andrzeja 51.

725

Przetarg nieograniczony

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie pierwszej serii robót przy odbudowie w sposób stały kanału Augustowskiego, obejmujący:

1. Remont śluz w Swobodzie, Przewierci i Białobrzegach.
2. Odbudowę upustu ulgowego w Augustowie.
3. Budowę śluz komorowej w Augustowie.
4. Odbudowę 2-ech upustów w Białobrzegach.
5. Budowę strażnic i budynków gospodarczych przy śluzach.

Termin wykonania robót do dnia 31 października 1946 r. Podkita i przetargowe i bliższe i — mając otrzymać można w biurze Dyrekcji w godz. 10 — — — — — codziennie, prócz niedziel i świąt. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie pierwszej serii robót przy odbudowie kanału Augustowskiego” składać należy w kancelarii Dyrekcji do — — — — — 9.30 dnia 5 czerwca 1946 r. Otwarcie ofert nastąpi o godz. — — — — — dnia 5 czerwca 1946 r. w biurze Dyrekcji.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferty w niej suny.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo: 1. dowolnego wyboru oferenta, 2. uznanie, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, 3. unieważnienie przetargu bez podania motywów, 4. wyłączenie dowolnych grup robót, 5. — — — — — między wybranymi oferentami przetargu dodatkowego.

Z ŻYCIA PARTII

ODPRAWA OMTUR

Komitet Miejski OMTUR komunikuje, że dnia 22 bm., o godz. 17 w lokalu KC (Mokotowska 3), odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy OMTUR.

KURS AKTYWISTEK

Dnia 27 bm., w lokalu warszawskiego KW PPS rozpoczyna się kurs partyjny dla kobiet aktywistek PPS. Kurs trwać będzie do 7 czerwca br. Wykłady w godz. 5—7 w poniedziałki, środy i piątki.

WOJEWÓDZKI ZJAZD NAUCZYCIELI

Dnia 15 czerwca w gmachu CKW PPS o godz. 10 odbędzie się Wojewódzki Zjazd Nauczycieli, zorganizowanych w PPS.

W tym celu należy w terminie do 5.VI zwołać Zjazdy Powiatowe, na których omówione będą potrzeby terenu i dokonane będą wybory delegatów na Zjazd Wojewódzki. Nazwiska delegatów należy najpóźniej do dnia 10.VI zgłosić do Sekretariatu WK — ul. Śnieżna 4.

KURS ZEGLARSKI OMTUR

1 czerwca br. rozpoczyna się w Łęczanach na wodach jezior mazurek pierwszy 6-tygodniowy kurs żeglarski, wioślarstwa i pływania dla OMTUR-owców. Zapisy na kurs przyjmuje Referat Sportowców Wodnych Wydz. Sportowego KC OMTUR.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE ZNMS

W piątek, dnia 24 bm., o godz. 18.30 odbędzie się w domu Komitetu Centralnego OMTUR, Mokotowska 3, zebranie dyskusyjne Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — Warszawa.

ODPRAWA

WARSZ. KOMIT. DZIELNICOWYCH

Warszawski KW PPS zwołuje na dzień 25 bm., w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle (ul. Tamka 18), konferencję wszystkich warszawskich Komitetów Dzielnicowych PPS. Na porządku dziennym sprawa głosowania ludowego oraz sprawa powołania Warszawskiego Miejskiego Komitetu.

KINA

Kino „Atlantic” (Chmielna 33): „Szary Lord” — film angielski oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia” (Marszałkowska 56): amerykańska komedia muzyczna „Honolulu”, nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena” (Inżynierska 2): film angielski „Było ich dziewięciu” Nad program aktualności.

Kino „Tęcza” (Żoliborz, Szucha 4): film radziecki „Cyrk” oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów w kinie „Tęcza” na Żoliborzu: 13. 15 17 i 19 w pozostałych kinach: 14 16 18 i 20; w niedzielę i święta po ranku o 12-tej; w kinie „Tęcza” o 11-tej.

UWAGI: Bilety ulgowe w przedprzedaży dla członków Zg. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zg. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1, pok. 42 codziennie od 9 do 12-tej.

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza. Przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego nr 132, w godz. 12 — 2 i 4 — 6. Tel. nr 205-55. 91

MIESZKANIE 2, 3 pokojowe z kuchnią potrzebną. Cena do omówienia. Ewentualnie remont. Oferty składać: Administracja „Robotnika”, Dział Ogłoszeń pod „mieszkanie”.

POSZUKUJE POKOJU umeblowanego lub bez mebli. Cena obojętna. Możliwe śródmieście. Dla samotnego. Zgłoszenia Administracji „Robotnika” lub telefonicznie Nr. 885-05.

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi potrzebni, Zgłaszać się Al. Jerozolimskie 121 „Robotnik” dnia ogłoszeń, godzinach 8 — 10. 743

PIEKARNIE! Wygniatarkę do ciasta „Ideal”, 2 dzielniki do bułek — sprzeda Pałacowski, Poznańska 38. 762

SZOFRER-mechanik z praktyką poszukuje pracy. Łaskawe oferty kierować do „Robotnika”, dział ogłoszeń, pod „Szofer”. 777

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA-FILM”, Al. Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 744

UNIEWAŻNIAM zagubioną Kartę Rejestracyjną wydaną przez RKU-Tuszcza na nazwisko Rozbicki Czesław zam. Wołomin, Słowackiego 15. 789

PROKURENT Państwowego Banku Rolnego na stanowisku, buchalter, znajomości bankowości, przemysłu, rzemiosła — zmieni posadę. Oferty: sub „prokurent”, Administr. „Robotnika” Jerozolimskie 121. 788

DYREKCJA Koedukac. Gimnazjum Kupieckiego i Liceum Handlowego Stowarzyszenia Kupców Polskich w Zamościu, poszukuje nauczycieli:

- jednego do towaroznawstwa,
- „ do geografii gospodarczej
- „ komercjalistę.

Posady do objęcia od dnia 1 września 1946 r. Place według norm Związku Nauczycielstwa Polskiego. 788

SPORT

Udana inicjatywa „Skry”

Po zawodach niedzielnych „Skry”, które kierownictwo klubu zaprojektowało b. sze roko jako próbę możliwości lekkoatletycznych Warszawy, przedstawiciel „Robotnika” zwrócił się do jednego z organizatorów znanego działacza sportowego wśród młodzieży robotniczej tow. Boskiego z prośbą o podzielenie się wrażeniami z zawodów.

— Z rezultatu jestem zadowolony — mówi tow. Boski — choć brakuje nam odpowiedniego sprzętu i środków. Jeśli chodzi o wyniki, to przede wszystkim zasługuje na uwagę niezmordowany Gierutto w rzucie. Dobry jest czas Stanisławskiego na 400 metrów. Również Zwoliński — skoczek „Syreny”, zabłysnął formą. Z zawodników „Skry” godny uwagi jest wynik Pilucha, zwycięży na 100 metrów, zwłaszcza iż biegnie po sobotniej ulewie była miękka. Ciekawie zapowiada się zdobywca pierwszego miejsca na 1500 metrów — Maysner. Jest on wychowankiem i nadzieją „Skry”. Rozegrał bieg

taktycznie dobrze, i mimo krótkiego treningu osiągnął dobry czas 4.39,4 min. i... ma dopiero 17 lat.

— Jak zareagowały kluby na inicjatywę „Skry”?

— Spodziewaliśmy się, że udział innych zawodników będzie większy, zwłaszcza, że była to pierwsza poważniejsza impreza w tym stylu. Nie zawiodła tylko „Syrena”.

— Może jeszcze coś towarzyszy powie o samej sekcji lekkoatletycznej „Skry”?

— Lekkoatleci „Skry” nie próżnują. Jest to w dużej mierze zastęp lubianego ogólnie trenera tow. Kalinowskiego, reprezentacyjnego ongiś skoczka Polski. Treningi odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od 18 do 19 na Stadionie Wojska Polskiego. Młodzież zwłaszcza okazuje wiele zapału i myśle — dodaje z uśmiechem tow. Boski — że nie zawiedzie naszej nadziei.

S. R.

POMORZE — POZNAN 10.6. Rozegrane na boisku „Warty” zawody bokserskie przyniosły dość niespodziewane zwycięstwo Pomorza. Drużyna Pomorza walczyła ambitnie i ofiarnie, wykazując niezły poziom techniczny. Wyniki: w. musza Borowicz (Pom) — Kordylewski. Zwycięża na punkty Borowicz. W. koguciel: Józwiak (Pom) — Dominiak. Wygrywa na punkty Józwiak. W w. półciężkiej Pomorze wygrywa z powodu nadwagi. W. lekka: Sowiński (Pom) — Vogt. Zdecydowana wygrana punktowa Sowińskiego. W półśredniej przyznano zwycięstwo W. kłisowskiemu (Pom), choć był wyraźny remis. Pierwsze punkty zdobywa dla Poznania Sobczak bijąc Bednarza. Walczący w w. półciężkiej Dolecki (drugi raz w życiu) zwycięża Lewandowskiego na punkty. W ciężkiej Szymura nokautuje w drugiej rundzie, początkującego boksera Pomorza — Zmorzyńskiego.

REPREZENTACJA WARSZAWY PRZEGRYWA Z ANGLIKAMI. Dwudziestodwucioletni tłum rozentuzjasmowanych widzów z napięciem śledził interesujący mecz między reprezentacją okupacyjnych wojsk brytyjskich a drużyną polską, która przybyła do Niemiec. Wynik do przerwy stał pod znakiem zapytania, choć Anglicy prowadzili 1:0. W drugiej części meczu drużyna angielska, lepiej zgrana, strzeliła 4 bramki, zwyciężając ostatecznie 5:0. W dniu 23 b. m. Polacy grają jeszcze jeden mecz w strefie brytyjskiej w Hamburgu.

POKAZ TENISA. W dniu wczorajszym na kortach tenisowych WKS „Legia” odbyły

się pokazowe spotkania tenisowe z udziałem: J. Jędrzejewskiej, Z. Jędrzejewskiej, Szerawcowy, Rudowskiej, Kończaka, Olejniszyna, Beldowskiego, Olszowskiego.

Spotkania miały charakter towarzyski i odbywały się w dwóch setach bez względu na wynik.

Szczegółowe wyniki następujące: Zofia Jędrzejewska — Szerawcówna 1:1 (4:6), (6:2). Dobra początkowo Szerawcówna stopniowo opada z sił i ulega Jędrzejewskiej. Gra na poziomie słabym.

Kończak — Olszowski 2:0 (6:0), (6:0). Bardzo regularnie grający Kończak, nie pozwala dojść do głosu Olszowskiemu i bardzo lekko wygrywa obydwie sety.

Jadwiga Jędrzejewska — Rudowska 2:0 (6:4), (6:1).

Spotkanie zaczęło się bardzo sensacyjnie. Jędrzejewska początkowo nie może się rozegrać i Rudowska prowadzi 4:0. Teraz Jędrzejewska zaczyna grać i w bardzo ładnym stylu wygrywa mecz.

Niektóre zagrania Jędrzejewskiej przypomniały jej najlepsze czasy.

Beldowski — Olejniszyn 2:0 (6:4), (6:2).

Spotkanie bardzo ciekawe. Beldowski z meczu na mecz lepszy. Widać, że miał do tychczas za mało treningu, jak zresztą wszyscy gracze warszawscy.

Należy z uznaniem podkreślić inicjatywę „Legii”, która nie szczędzi kosztów i wysiłków, stara się wznowić piękne tradycje sekcji tenisowej.

Jedyną zastrzeżenie pod adresem organizatorów, to staranniejszy dobór sędziów (Gierych).

K.

Rok założenia 1793

KRZYSZTOF BRUN I SYN

Skład Towarów Żelaznych i Naczyni Kuchennych

zawiadamia o otwarciu odremontowanego sklepu

przy ul. Marszałkowskiej 124 760

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu poszukuje

SPAWACZY

Dobre warunki utrzymania, mieszkanie, oraz zwrot kosztów podróży — zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje — Biuro Mobilizacji Sił Roboczych C. Z. P. Metalowego w Warszawie — ul. Wilcza 69 (IV p.) 790

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście reklamacyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika” — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14 Środkowa 7. Marszałkowska 62, Nowy-Swiat 47, Puławska 49. Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Żygmuntowska 6, Poznańska 38. Biura „Orbis” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, ul. Targowa 70 „Wolność”, Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB” — Dział Reklam — ul. Złota 4 Dział Reklam Spółdz. Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe” — ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr 8.67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.

Przeszczepianie serca

Sensacyjne doświadczenia naukowe

W tygodniku londyńskim „Sunday Express” ukazał się następujący artykuł, napisany przez profesora N. Synicyna, z Instytutu Medycznego im. Gorkiego w Moskwie.

Ludzie przyzwyczaili się już do takich wyczynów chirurgii, jak przeszczepianie rogówki z jednego oka do drugiego, lub przenoszenie naczyń krwionośnych, tkanek tłuszczu, skóry i kości. Lecz próby przeszczepiania bardziej skomplikowanych tkanek zwierzęcych, jak mięśnie lub nerwy, dotychczas się nie udawały. Jeszcze trudniejsze jest przeszczepianie całych organów, jak nerki, śledziona, stawy lub całe członki ciała. Umysł uczonych pracują jednak uparcie w tym kierunku.

W mojej pracowni już od wielu lat szukamy sposobu przeszczepiania serca u zwierząt kręgowców. Świat zwierzęcy, wykazuje wiele śladów, które doprowadzić mogą do praktycznego rozwiązania tego zagadnienia, wyglądającego na pierwszy rzut oka jako trudność nie do przezwyciężenia.

Skóra pracuje równolegle z nerkami przy wydzielaniu wody z organizmu i równolegle z płucami przy oddychaniu. Pewne komórki siatkówki w oku wykonywują funkcje innych komórek, które przestały działać. I tak dalej. „Lecz dziwi się — zapytuje wielki angielski fizjolog Barcroft — dlaczego nie ma organu równoległego do samego serca? Dziwi mnie, dlaczego w ciele ma być tylko jedno serce!” Ta wzmianka o „równoległym” sercu była punktem wyjścia dla moich badań.

DWA SERCA W JEDNEJ ŻABIE

W okresie pierwszych doświadczeń, w latach 1933 do 1942, poszukiwałem się tylko zwierzętami zimnokrwistymi, jak żaby i ryby. Po licznych i urozmaiconych doświadczeniach udało mi się przeszczepić drugie serce z jednej żaby do drugiej i umieścić je obok pierwszego serca w tym samym osierdziu w torsie żaby. Badania przeprowadzone w dwa miesiące po przeszczepieniu wykazały, że nie tylko organy zszyte ze sobą całkowicie się zrosły, lecz nawet tkanki mięśni górnych komórek obu serc zrosły się ze sobą.

Okazało się, że drugie serce nie jest obcym ciałem w organizmie. Nie uległo ono zanikowi ani zwyrodnieniu, lecz zrosło się z pierwszym sercem i przejęło połowę zadania przetaczania krwi. Obserwacja wykazała, że oba serca działają w harmonii, ułatwiając sobie nawzajem pracę.

Zwierzęta z dwoma sercami nie zdradzały żadnych śladów pogwałcenia ich aktywności życiowej. Skakały one i rechały tak samo radośnie, jak ich przyjaciele, którzy w ogóle nie byli operowani. Operowane żaby na wiosnę przeszły normalnie swój okres ślubny, zakończony złożeniem ikry.

CEL: CAŁKOWITA ZAMIANA

Po stwierdzeniu, że jest możliwe, by kręgowce (żaby) żyły z dwoma sercami, rozpocząłem drugą, bardziej skomplikowaną serię doświadczeń,

przy których celem moim było całkowite zastąpienie pierwszego, oryginalnego serca drugim, przeszczepionym z zewnątrz.

W 1943 roku udało mi się prawie bez upływu krwi (przez usta) wyciąć serce żaby i zastąpić je innym w tym samym osierdziu. W dwie albo trzy minuty po operacji, żaby, której serce zostało zamienione, nie można było odróżnić od żaby nieoperowanej. Poszczególne żaby żyły ponad 6 miesięcy po operacji, nie wykazując w swym zachowaniu jakiegokolwiek odchylenia od normy. Na wiosnę 1944 roku one także przeszły okres ślubny, zakończony również złożeniem ikry.

Przeprowadzone po 6 miesiącach badania mikroskopijne organów, które zostały zszyte, wykazały, że organy te całkowicie organicznie się połączyły i że miesiąc przeszczepionego serca pracuje zupełnie normalnie. Moje doświadczenia z żabami zostały w ten sposób zakończone.

Wielki fizjolog francuski Claude Bernard napisał przed 70 laty: „Zwierzęta zimnokrwiste, jeśli chodzi o właściwości ich tkanek, nie różnią się istotnie od zwierząt ciepłokrwistych. Możemy bez obawy skorzystać z udogodnień, które one dają przy eksperymentach, i mamy prawo przypisać wyników naszych doświadczeń nad zwierzętami zimnokrwistymi znajomości powszedniej, które im się słusznie należy”. Lecz musimy być ostrożni przy wyciąganiu wniosków. Obecnie sprawdzam w praktyce ideę wyrażoną przez tego wielkiego uczono.

Moje doświadczenia z żabami mają jeszcze jedno znaczenie dla nauki. Serce oryginalne jest połączone z organizmem poprzez nerwy i drogą poprzez krew, podczas gdy serce przeszczepione w ciągu pierwszych 35-40 dni ma połączenie z organizmem tylko przez krew, zaś dopiero po tym terminie nerwy operowane żaby zaczynają wraść w serce. Obecnie badamy, jak długo trwa, aż przeszczepione serce wraść na swoje miejsce, zaś nerwy operowanego zwierzęcia wraść do serca, oraz co się staje z centrami nerwowymi, zawartymi w przeszczepionym sercu.

KRÓLIKI, KOTY, PSY.

Powodzenie naszych doświadczeń z przeszczepianiem serca u zimnokrwistych zwierząt skłoniło nas do powtórzenia tych doświadczeń nad ciepłokrwistymi zwierzętami, jak króliki, koty i psy. Na wstępie opracowaliśmy szczególnie pewną, prostą i prężną metodę zszywania naszych krwionośnych u ciepłokrwistych zwierząt. Według tego sposobu zabieg trwa zaledwie 20-30 sekund.

Następnie opracowaliśmy metodę przeszczepiania drugiego serca do karku ciepłokrwistego zwierzęcia. W tych doświadczeniach tylko prawa strona drugiego serca była włączona do obiegu krwi operowanego zwierzęcia, natomiast lewa strona serca nie wchodziła do ogólnego systemu krwionobiegu. W tych warunkach przeszczepione serce funkcjonowało dobrze i miało

długotrwałą żywotność. Zachowywało ono swój własny rytm (raczej z reguły wolniejszy niż rytm oryginalnego serca) i nie działało szkodliwie na ciśnienie krwi i na pracę pierwszego serca.

W drugiej z kolei serii doświadczeń opracowaliśmy sposób przeszczepiania drugiego serca do karku, całkowicie włączając do obiegu krwi zarówno jego lewą część (tętnicę), jak i prawą część (żyłę). W ten sposób całkowicie wprowadziliśmy drugie serce do zwręcia ciepłokrwistego, włączając je do ogólnego systemu krwionobiegu w organizmie.

Zwierzęta, które przechodziły taką operację (króliki, koty, psy), znosiły ją bardzo łatwo, z nieznaczna tylko u-

tratą krwi i bez jakiegokolwiek fizycznych oznak uszkodzenia pracy oryginalnego serca. Nie zauważyliśmy u operowanych zwierząt jakiegokolwiek dolegliwości, jak krótki oddech, zwiększona wrażliwość lub kurcze. Zwierzęta te reagowały normalnie na wszelkie zewnętrzne bodźce, jak światło, dźwięk lub ból.

Po całkowitym opanowaniu metody przeszczepiania drugiego serca do karku ciepłokrwistych zwierząt, obecnie robimy doświadczenia, zmierzające do długiego utrzymania przy życiu zwierząt z dwoma sercami. Jednocześnie badamy możliwości przeszczepiania drugiego serca do piersi lub brzucha zwierzęcia.

Prof. N. Synicyn.

Korespondencja z czytelnikami

Dlaczego urzędnik nie przyjął listu?

Ob. S. J. (Szczecin) — Powołując się na wiadomość w „Robotniku” o umowie pocztowo-telegraficznej polsko-radzieckiej pisze:

„Dnia 30 kwietnia chciałem nadać list wartościowy do Wilna w Urzędzie Pocztowym w Szczecinie, lecz urzędnik oświadczył, że nie o takiej umowie nie wie i odmówił przyjęcia listu. Dlaczego więc „Robotnik” podał wiadomość o umowie, która w praktyce nie ma zastosowania? Po zasięgnięciu informacji w Ministerstwie Poczty i Telegrafów komunikujemy, że do urzędnika pocztowego w Szczecinie wiadomość o umowie ze Związkiem Radzieckim wiodła i jeszcze nie dotarła i w sprawie tej należy wnioskować zażalenie do Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Ob. Zygmunt Kozłowski — pisze:

„W szkołach wieczorowych jest wiele młodzieży, która chciałaby być członkiem OMTUR-u, lecz waha się z dwóch powodów: po pierwsze — nie ma znajomych w tej organizacji, a po drugie — nie wie, jakie są warunki przyjęcia. Myślę, że byłoby dobrze, aby OMTUR wysłał swoich członków z referatami do szkół wieczorowych, zachęcając do wstępowania w szeregi swej organizacji.”

List Wasz przekazujemy Komitetowi Miejskiemu OMTUR. Szkoda, że nie podajecie nazwy i adresu swojej szkoły. Zgłoszcie się do KC OMTUR — Warszawa, ul. Mokołowska 3, celem nawiązania kontaktu.

Marzenia Churchilla



PAN - EUROPA

rys. Charlie

Władysław Leny-Kisielewski

Start w wieczność 201 116 pocisków

Był to nasz dwudziesty pierwszy lot operacyjny. Wracaliśmy z patrolu przeciwko „U-botom” i odczekaliśmy z ulgą, stwierdziliśmy, że punkt krytyczny, czyli Brest z tabunami niemieckich myśliwców został już poza nami. Teraz tylko miniemy „Lands End” i jesteśmy w domu. Nagle — alarm! — Nasz radiota odebrał depeszę, że załoga jakiegoś „Wellingtona” wodowała przed chwilą i że mamy zawrócić na jej poszukiwanie.

Nie bardzo nam to odpowiadało, ale z drugiej strony jak tak człowiek pomyśli, że sam też może pływać w „dinghy” i tak jak ci teraz czekać na ratunek, to nabiera ochoty do poszukiwania. W depeszy podano nam w przybliżeniu miejsce wodowania, więc zawracaliśmy i walimy, znów w stronę Brestu. Po drodze nowa wiadomość. Jak z jej treści wynika, jeden z naszych samolotów jest atakowany przez parę „Junkersów” i to w pozycji, do której lecimy. Walka odbywa się w odległości 80 mil od nas. Nie zmieniamy jednak kursu, bo po pierwsze: trudno jest znaleźć „dinghy” nie tam, gdzie ona pływa, a po drugie — zanim przeleciemy te 80 mil, to samoloty nieprzyjacielskie przeniosą się w inny rejon, choćby w pogoni za bombowcem, który atakuje. Tylko, żeby nam nie kazali szukać i tego drugiego. Jak się okazało, przypuszczenia nasze były trafne i wspomnianą pozycję mineliśmy spokojnie. Wzmogło się tylko w załodze napięcie nerwowe i czujność.

„Dinghy” nigdzie nie widać. Prawdopodobnie biedaki w myśl swej zapowiedzi, nadanej w chwili ataku niemieckich myśliwców, nie zdążyli wodować. Zresztą, ktoś może odgadnąć finał setek tragedii, rozgrywających się stale, między niebem i wodą — i na wieki zamkniętych w głębinach Atlantyku?

Postanowiliśmy jeszcze krążyć, aż wreszcie pod grozą wyczerpania paliwa — zawróciliśmy do bazy, lecąc — znów w kierunku przekłętą Brestu. Około 7,30 z poza chmur rozrzedzonych ukazało się słońce. Nawigator zwrócił uwagę na

nasilenie obserwacji nieba, w tym punkcie krytycznym i sam poszedł do „astro”, aby stamtąd wyglądać. Byliśmy w głębi zatoki, niedaleko Brestu.

Miedzy cumulusami, wśród których lecieliśmy, zjawiała się przerwa. Weszliśmy w nią i w tym samym momencie, tuż koło naszej maszyny zaśnyczał błyski strażaków. Zabrzmiął krzyk nawigatora: „Unik!” „Wellington” poszedł na skrzydło i w raptemym skrócie zniknął do chmury. W chmurach kilka uników dla zgubienia błysków, goniących wciąż za nami. Nawigator w pierwszym ataku, kiedy pociski wroga trafiły wprost w „astro”, został ranny w twarz, ale nie nic mówił, nie chcąc w tym momencie zajmować uwagi załogi, ale słabł coraz bardziej. Najgorsze to to, że nikt nie widział, skąd do nas strzelano.

Nagle pilot zameldował: szybkościomierz nie działa. Chmura się skończyła. Ledwośmy z niej wyszli nastąpił atak z przodu. Strzelcy odpowiedzieli ogniem swych KMów, strzelając na oślep, jedynie na kierunku błysków, nie widząc nieprzyjaciela, który strzelał gdzieś z chmury. Znów unik i znów ogień. Tym razem w gestach chmury. Uciekliśmy z niej i wreszcie zjawił się nieprzyjaciel. Były to cztery „Junkersy”, wachlarzowato idące do ataku. Jeden z nich został trafiony serią tylnego strzelca, lecz w tym samym momencie „Wellington” nasz gwałtownie zniknął ku falam, ciągnąc za sobą gęsty dym i płomienie.

Drugi „Ju” atakuje! — Gra po nas długa seria! Zanim była skończona, zdążyliśmy wpaść do chmury i ukryć się w niej, z miejsca przyjmując kurs na zachód. Wpatrujemy się w zarość swego cumulusa, jednocześnie zamieniając gorączkowe zdania. Poza nawigatorem nikt z nas nie jest ranny. Jedyne tylko radiota rozbił się dotkliwie, padając podczas gwałtownego wyrwania maszyny.

Lecimy wciąż na zachód. Pożar zgasił! Po pięciu minutach skręcamy na północ. Chmura znów się kończy. Wychodzimy z niej ostrożnie. „Junkersów” nie widać. Albo nas zgubił, albo uważał za już zestrzelonych? A może poszli szukać swojego kolegi, który zestrzelony zwał się do wody? „Wellington” podczas walki zszedł ze swego kursu, nie wiemy, gdzie jesteśmy. Ranny nawigator przystępuje do pracy i oblicza obecne położenie maszyn. Bierzymy jeszcze „fixa” i zwracamy do bazy, lecąc najkrótszą drogą. Po chwili pilot informuje: że benzyna

i oliwa bardzo silnie wyciekają. Silniki przerywają, a podwozie nie daje się wypuścić!

Zaczynamy pompować olej ręcznie, szykując się dla pewności do wywodowania. Otworzyliśmy „astro” i czekamy, co dalej? Silniki po zasileniu ręcznym pompowaniem zaczynają grać równiej. Wreszcie, wlokąc się z trudem, dochodzimy do lądu. Lecimy na przelaz ku najbliższemu na trasie lotnisku i nadstrzelamy alarmowe rakietę, żądając natychmiastowego prawa lądowania. Z dołu odpowiadają. Zaczynamy się sztykować do zderzenia z ziemią. O skakaniu nie ma mowy. Za nisko. Ranny nawigator prawie że nie widzi przez zasłoniętą krew na twarzy, a na opatrywanie nie ma chwili czasu. Układamy go w ten sposób, aby w razie wypadku doznał jak najmniejszego obrażenia. Pilot prowadzi maszynę tuż, tuż, nad samą ziemią. Widzimy zajeżdżającą pędem sanitarkę. I na dole nie wierzę, że wylądujemy. Chwile niepewności. Maszyna mija „runway” i sunie nad murawą. Potem nagle zderzenie i silny zarzut w lewo. Udało się.

Zaraz po wyjściu z leżącej bezwładnie maszyny oglądamy „grata”. Hm! Ataki były bliskie, serie bardzo celne i cały środek maszyny jest rozniesiony z działka. Dziw, że jeszcze leciła. Zaczynamy obliczać i stwierdzamy, że w ciągu tych 15 minut walki, z początku toczoną na ślepo, dostaliśmy 110 pocisków z KMów i 6 pocisków z działka! Jeden z nich utknął w silniku, lecz nie eksplodował. Nawigatora zabiera sanitarka, my jedziemy do „operation” zdać raport z naszej walki.

„Inteligent” nas przesłuchuje z dziwną ciekawością. Wreszcie mówi do drugiego:

To znaczy zaczęli.

Kto i co zaczął? — pytamy.

— Niemcy! — z uśmiechem odparł „inteligent”. — Wprowadzili nowe, telewizyjne przyrządy, umożliwiające im celne strzelanie na ślepo!

— Psiakrew! — zaklął nasz pilot. — I to akurat na nas musieli być wypróbować. Już wy mnie drugi raz nie namówicie na szukanie „dinghy”!

Mimo tej zapowiedzi, w niecały tydzień później, — odnaleźliśmy jedną.

JUTRO: „HEIL HITLER!”

Mimochodem

Dopust BOS-ki

Mielimy znajomego. Porządny nawet facet, młody, niegłupi, tylko, że trochę dziwaki. Gumowy kołnierzyk nosił, dwa szpaki hodował i co dzień po pracy w domu siedział, że by je mówić nauczyć.

Do kawiarni, na spacer, na brydża — ani go wyciągnąć. A szkoda, bo facet, jak mówię, przyjemny.

To też umyśliłmy wspólnie, żeby w pedagogiczny sposób jakoś na niego wpłynąć. Dziwnactwo wysmiał, gością zawstydzić i do zmiany trybu życia zmusić.

Zaczęliśmy od koleżeńskich przyczynków drobnego kalibru. Widać poskutkowało, bo zgodził się przyjść na podwieczorek do znajomych.

I tam dopiero wzięliśmy się na dobre za niego. Żeby mu na zawsze szpaki, kołnierzyki i samotność obryzdyli. Po prostu racie dowcipu i drugoczej ironii strzelały. Wyszli z czerwonymi uszami.

Kupił sobie jeszcze dwa szpaki, kota, gumowe mankiety i odtąd już murem w domu siedział. Perpetuum mobile, podobno, próbował wynaleźć.

Mówiąc otwarcie — co zgubiło chłopca? Nasza zbyt radykalna metoda pedagogiczna.

★

Może nie wszyscy w Warszawie wiedzą, co to jest gółyński BOP, ale wszyscy w Gdyni znają warszawski BOS.

I nie tylko w Gdyni. W Kłdku, Rypinie, Płocicznie i Górczu też śmieją się z BOS-u aż miło i wytykają jego błędy.

Siedem stołecznych pism używa sobie na BOS-ie, ile wlezie, trywialni obywateli dowcipkują na swój sposób, a ludzie poważni za łanują ręce i grzmią.

Tymczasem delikwent — nie, Zobojeźniak! Jeszcze w okresie dowcipu „Boże Odbudaj Stolicę” trochę się przejmował i bronił. Ambicje, pewnego rodzaju, posiadał.

Teraz — proszę bardzo. Ty mów, a ja zdrow.

— I tak — myśli sobie — opinii nie uratuje, bo wariata ze mnie zrobił. To po co mam się szarpać?

★

Na Marszałkowskiej jest duży sklep rozdzielnicy. Parę tysięcy osób karłowate specjalny stąd czerpie, a dla wielu z nich czarny chlebik stanowi poważną podstawę aprowizacji.

Pewnego dnia stwierdzili ci ludzie, że sklep jest zamknięty, a na ogrodzony sznurkiem chodnik paru robotników zrzuca z góry kawałki gruzu. Wywieszona kartka informowała, że z powodu prac rozbiórkowych wyższych pięter sklep będzie przez dwa dni zamknięty.

— Trudno — pomyśleli zawiedzeni amatorzy chleba — przyjdziemy za dwa dni.

Ale minęły dwa, minęły cztery, minął cały tydzień, a robotnicy wciąż wrzucali cegły między sznurki. Wtedy obywatele, którzy łudziło się jeszcze, że może to jest robota prywatna — zrozumieli.

Tak, trochę tempo, lekceważenie mieszkańców, niedotrzymywanie terminów — oto klasyczne cechy, po których każdy rasowy warszawiak poznaje BOS.

I co? Czy ludzie próbowali oburzać się, interweniować?

Wcale.

Wiedzą, że niepedagogicznie przez nas samych wychowana instytucja, dziś mało co sobie z oburzeń i reklamacji robi.

Więc musi być, jak jest. Sklep pozwoli otworzyć, jak skończą, a skończą — kiedy będą chcieli.

Trudno, dopust BOS-ki.

A. TOM.

**Popierajcie
prasę socjalistyczną**